№ 63 (2863) Warszawa, CZWARTEK 4 Marca 1926 roku. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 175-70.
Administracja — tel. 120-13.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

W dzisiejszym numerze:

Umowy locarneńskie.

Przemówienie tow. posła Perla.

(Dokończenie).

KRESY.

Z uznaniem witamy, że Klub ukraiński, dając dowód chęci w tej dziedzinie pozytywnego współdziałania z Państwem polskiem *(Głos: Od kiedy?)*, zgłosił wniosek w sprawie uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie. Popieramy ten wniosek zupełnie realny i stwierdzamy jeszcze raz, że jest obowiązkiem Państwa polskiego, dla którego droga polityki międzynarodowej i po Locarno i po ratyfikacji tych traktatów nie będzie usłana różami. Państwa, które ciągle będzie spotykało przeszkody na swojej drodze, — obowiązkiem Państwa polskiego jest traktować sprawę mniejszości narodowych z taką powagą, na jaką ta sprawa zasługuje. *Niezaspokajanie słusznych żądań mniejszości narodowych osłabia nas, a zaspakajanie tych żądań wzmacnia nas.* (p. Chrucki: A czy pan Premjer podziela to zdanie?). Tu jednak zwrócę uwagę na tę niedoścignioną w swojej niedorzeczności oficjalną naszą politykę kresową, często zresztą poprostu miejscową starościńską politykę, która w ostatnich czasach zabrała się do prześladowania na kresach mojej partji, Polskiej Partji Socjalistycznej, tej partji, która poszła na kresy w imię socjalizmu, ale również w imię państwowego złączenia kresów z Państwem polskiem, która nie poszła tam dla jakiejś polonizacji, ale poszła do tych chłopów i robotników innej narodowości z całym szacunkiem dla ich miejscowych potrzeb i ich odrębności, w tym celu, żeby bronić ich interesów społecznych, żeby bronić ich praw obywatelskich, a tem samem łączyć ich z państwowością polską. I tę partję w ostatnich czasach nasza polityka kresowa prześladuje, dochodząc do szczytu bezmyślności. Z tą polityką kresową czas skończyć, czas stworzyć warunki życia dla kresów, dla wszystkich narodowości, które kresy zamieszkują, warunki rozwoju kulturalnego, współpracy obywateli, stworzyć na kresach demokrację. To jest koniecznością nietylko naszej polityki wewnętrznej, ale i naszej polityki zagranicznej.

MONARCHIŚCI POLSCY.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój dalszych naszych stosunków w tym czy innym kierunku ma wielkie znaczenie również dla dalszego biegu naszej polityki zagranicznej. Nie sądzę naprzykład, żeby świeżo, w sobotę zeszłego tygodnia utworzone *stronnictwo monarchistyczne w Sejmie* przyczynić się miało do tryumfów dla nas na polu polityki międzynarodowej. Nie sądzę, aby taka zapowiedź ataku na podstawy zasadnicze Państwa polskiego, aby taka zapowiedź co najmniej zamętu, a w dalszej przyszłości przewrotu monarchistycznego, aby ta zapowiedź dobrze usposobiała dla Państwa polskiego i dawała wiarę w stałość jego stosunków republikańskich. *(p. Stroński: Czy ja wyglądam na takiego strasznego?)*. Poseł Stroński mówi, że nie wygląda na takiego strasznego światoburcę. Rzeczywiście, ta rzecz przedstawia się poniekąd śmiesznie i komicznie, ten poród sobotni monarchji w Radzie Naczelnej stronnictwa chrześcijańsko - narodowego. Ale nie ulega wątpliwości, że, jeżeli całe stronnictwo w Sejmie staje na gruncie monarchistycznym, a zatem schodzi z tego gruntu konstytucyjnego, na którym dotychczas stało, to to nie przyczynia się do prestiżu i siły Państwa polskiego. A przedewszystkiem to powinno uczynić tych doradców republikańskiego rządu nieco skromniejszymi! Nie monarchiści mają pouczać tę większość, która chce ratyfikacji traktatu, w jaki sposób ma to robić. P. Stroński jest *przeciwnikiem ratyfikacji traktatów*, a równocześnie doradza republikańskim zwolennikom ratyfikacji, pod jakimi warunkami oni mają to zrobić!

P. Stroński i jego stronictwo zeszli z gruntu wspólnoty konstytucyjnej. *(P. Stroński: Ale jeszcze jesteśmy w Polsce, a nie w Hamburgu)*, a tem samem stronnictwo to ma najmniej praw *(p. Stroński: A jest jeszcze inne, które ma jeszcze mniej)* do wygłaszania morałów, jaka ma być nasza republikańska polityka zagraniczna.

INNI PRZECIWNICY RATYFIKACJI.

Są jeszcze inni w tym Sejmie przeciwnicy ratyfikacji. Przedewszystkiem komuniści. Komuniści na całym świecie przeprowadzają żarliwą kampanję przeciwko ratyfikacji układów locarneńskich dla tej prostej przyczyny, że komunizm i Rząd sowietów siłę swoją chcą czerpać z rozstroju stosunków europejskich. Dla nich upragnionym terenem żerowania nie jest porozumienie państw, nie jest współdziałanie pokojowe, ale pokłócenie państw, zaogniania, rozdymienie wszelkich zatargów międzynarodowych.

Najmniej zrozumiałe jest atakowanie ratyfikacji ze strony *radykalnych stronnictw włościańskich*, których zupełnie zrozumieć nie można. Czy to jest szowinizm, czy to jest naiwność, która mówi: wszystko albo nic, czy to jest wogóle niezrozumienie szerszych widnokręgów międzynarodowych, czy też wszystko to razem jest tu pomieszane? Nie wiem, ale z tego, co słyszałem w Komisji i w Sejmie widzę, że radykalizm chłopski bierze na siebie zupełnie niewłaściwą rolę czynnika, który nie korzysta ze wszystkiego co wzmaga pokój, a który przeciwnie zaostrza antagonizmy, który niepotrzebnie, przesadnie, maluje w najczarniejszych barwach nasze położenie międzynarodowe, zapominając o tem, że z tego może skorzystać tylko reakcja, że na tej drodze, na gruncie antagonizmów międzynarodowych, podsycania tych antagonizmów, niekorzystania z wszelkiej sposobności porozumienia się, na tej drodze nie może być mowy o prawidłowym normalnym rozwoju wewnętrznym w duchu demokratycznym.

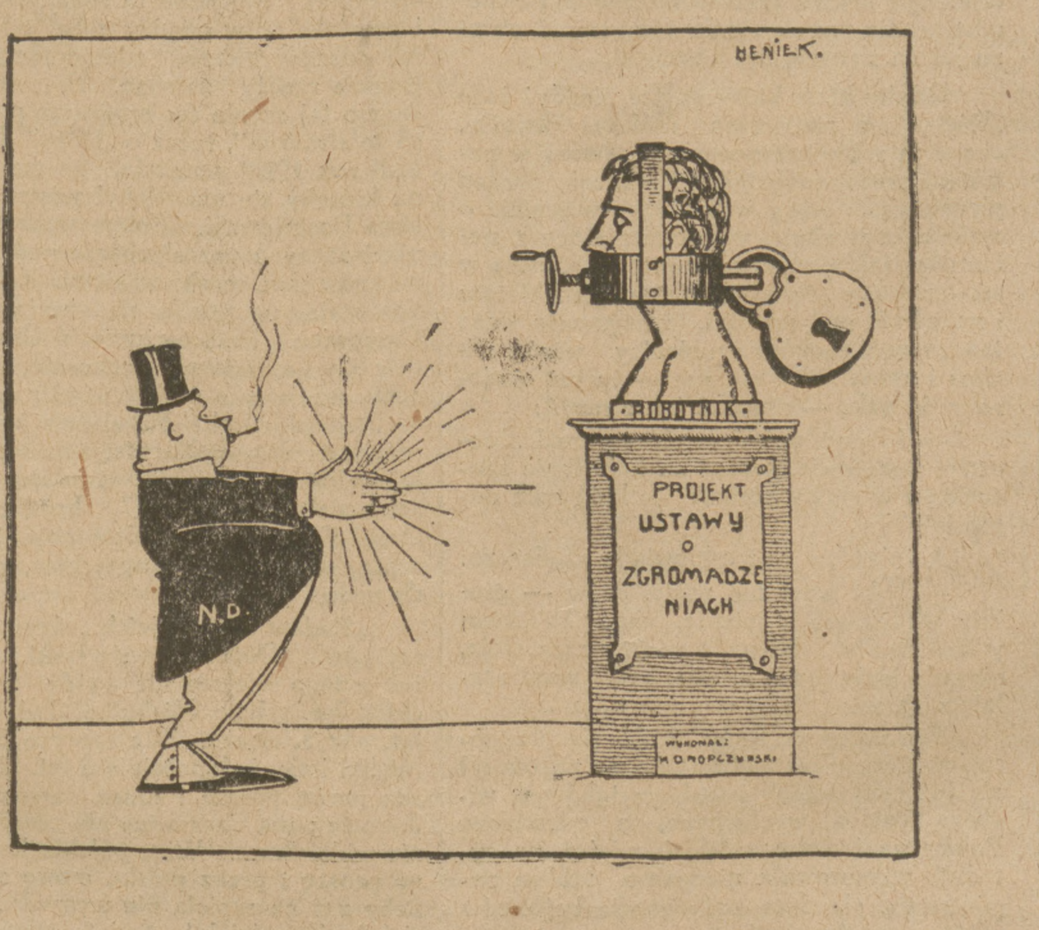
SPRAWA RADY LIGI.

Powiem jeszcze kilka słów o sprawie Rady Ligi Narodów. W zasadzie jesteśmy zwolennikami tego, ażeby w Radzie Ligi Narodów zniknął zgoła niewłaściwy przywilej dla wielkich mocarstw, ażeby zniknął ten podział na mocarstwa, które mają stałe miejsca i na Państwa, które wybierają z pośród siebie co roku pewną ilość przedstawicieli. Ten podział powinien zniknąć, wszyscy członkowie Rady Ligi Narodów powinni podlegać wyborowi członków Ligi Narodów. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że to jest ideał, który w dzisiejszych warunkach jest nie do osiągnięcia. Do tego należy dążyć. W tym duchu akcję należy prowadzić, a w miarę dalszego rozwoju Ligi Narodów niewątpliwie dopnie się tego, zniknie ta różnica pomiędzy uprzywilejowanymi a nieuprzywilejowanymi członkami Ligi Narodów. Ale gdy dziś jeszcze ten podział nie da się znieść, wypływa dla nas nietylko prawo, ale i obowiązek domagania się dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Wejście Niemiec do Rady Ligi Narodów jest w każdym razie wejściem Państwa, które jest traktowane jako mocarstwo, w przeciwieństwie do Państw słabszych, mniejszych, do których zaliczona jest Polska. A zatem wejście Niemiec do Rady Ligi Narodów bez odpowiedniej kompensaty, jaką byłoby wejście mniejszego Państwa, to wejście utrwaliłoby tylko te przywileje niedemokratyczne wielkich Państw i groziłoby tem, że Rada Ligi Narodów może się przedzierzgnąć w ten znany z przed wojny t. zw. koncert europejski, który przecie nie byłby właściwym instrumentem dzisiejszej polityki pokojowej. Ale właśnie Polsce należy się stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, dlatego, że to wejście Polski jest logicznym wynikiem układów locarneńskich. Polska, która współdziałała w Locarno, która jest jednym z najważniejszych czynników polityki pokojowej, powinna narówni i jednocześnie z Niemcami do tej Rady Ligi Narodów wejść. Bo jedno z dwojga. Albo Niemcy przychodzą do Ligi Narodów z chęcią pokojowego współdziałania z Polską, z chęcią usuwania zatargów i w takim razie nie mogą mieć nic przeciwko wejściu Polski, dlatego, że najlepszym sposobem współdziałania jest właśnie kolegowanie w Radzie Ligi Narodów, która zbiera się często i wszystkie sprawy rozpatruje na szerokim gruncie wielkiej międzynarodowej polityki. Współdziałanie nigdy nie będzie tak harmonijne, jeżeli będziemy tylko porozumiewali się z Niemcami na gruncie spornych spraw polsko - niemieckich. Właśnie ażeby ułatwić rozstrzygnięcie spornych kwestji, niezmiernie jest ważnem i pożądanem, ażebyśmy mogli istotnie współdziałać na szerszym gruncie ogólnej polityki międzynarodowej. Albo też Niemcy wchodzą do Rady Ligi Narodów w celu szkodzenia Polsce, w celu osłabienia Polski, — wtedy mamy prawo żądać, ażebyśmy byli w Radzie Ligi Narodów dla obrony, dlatego, ażeby mieć głos, ażeby módz odparowywać ciosy, żeby nie być gorzej w stosunku do Niemiec postawionymi. Równouprawnienie jest konieczne dla tych państw, które mają ze sobą tyle spornych spraw, a zarazem mają konieczność pokojowego regulowania interesów i wspólnych spraw. *(Głos: A co pisze „Vorwärts"?)*. Socjaliści niemieccy ulegają w tym wypadku hypnozie niewątpliwej siły nacjonalizmu niemieckiego. *(Głos: A P. P. S.?)* P. P. S. przeciwstawia się nacjonalizmowi. *(Głos: Tylko nie swemu własnemu)*. Każdemu nacjonalizmowi. Jednakże nie zgodzimy się na to, żeby być narzędziem przeciw Polsce. P. P. S. zachowuje w pełni swoją niezależność, ale zarówno od nacjonalizmu, jak od bolszewickich podszczeń. P. P. S. jest sobą i będzie sobą. *(Brawa)*. A kiedy nasze najgłębsze przekonanie mówi nam, że żądanie Polski jest słuszne i godne poparcia, że leży w interesie całości — wtedy to żądanie popieramy bez względu na dogadywania o nacjonaliźmie. *(Głos w centrum: Bardzo dobrze)*.

„KAŁAPUĆKANIE" i DEFETYZM P. STROŃSKIEGO.

Stoimy tedy na stanowisku domagania się stałego miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów, ale nie rozumiemy, w jaki sposób można by tego dopiąć przez odrzucenie ratyfikacji traktatów locarneńskich. Dziwne to wogóle jest usposobienie i dziwny sposób myślenia, żeby jednocześnie odrzucać traktaty locarneńskie, a zatem to, co w dzisiejszej atmosferze politycz. Europy uchodzi powszechnie, pomimo wszystkie swoje niedoskonałości, za podstawę do dalszego pokojowego rozwoju, a jednocześnie domagać się dla tego Państwa, któreby odrzuciło układy locarneńskie, stałego miejsca w Lidze Narodów! Tej logiki nie jestem w stanie zrozumieć. Jeżeli chce się dostać stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, można iść tylko drogą tej polityki, która opiera się na układach locarneńskich, w celu zużytkowania ich dla dalszego demokratycznego rozwoju w polityce międzynarodowej, dla istotnego porozumienia międzynarodowego. Malowanie djabła na ścianie, straszenie nas tyloma okropnościami, które mają wyzierać do nas z każdego paragrafiku układów locarneńskich, a jednocześnie domaganie się stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów jest czemś, czego zwykły europejski rozum zrozumieć nie może. Chyba, że przeniesiemy się z p. Strońskim do XVIII wieku, kiedy panowały zgoła inne stosunki, kiedy Państwo Polskie upadało i stało na krawędzi przepaści. *Porównywać te czasy upadku z czasami, kiedy zaledwie kilka lat oddziela nas od wielkiego faktu zmartwychstania Polski, jest defetyzmem bezprzykładnym!* Nie przez malowanie djabła na ścianie, nie przez defetyzm i nie przez — użyję tu lwowskiego wyrażenia — „kałapućkanie" sprawy *(wesołość)*, jakiego dopuścił się poseł Stroński, który tak wszystko pomieszał, że zdawało się, iż ten układ locarneński jest jakąś potworą, stworzoną przez Fryderyka Wielkiego i Katarzynę dla upadku Polski, nie przez tego rodzaju defetyzm i „kałapućkanie" dojdziemy do podniesienia stanowiska Polski w polityce międzynarodowej! *(Oklaski)*.

::o::



Endecka ustawa o zgromadzeniach.

Skandal!

Komisja Dyscyplinarna P. K. O. sformułowała „akt oskarżenia" przeciwko urzędnikowi P. K. O. p. Kilińskiemu, który ujawnił w prasie nadużycia p. Lindego i jego kliki.

Komisja Dyscyplinarna zakwalifikowała to ujawnienie nadużyć w prasie jako „występek służbowy z art. 21 i art. 25 p. 6" ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Punkt 6 art. 25 brzmi: „urzędnikowi bez zezwolenia władzy służbowej niewolno w żadnej formie wytaczać w prasie spraw, *związanych z jego urzędowaniem*, jak również spraw, *dotyczących jego stosunku służbowego*".

Zapytuję publicznie Komisję Dyscy-

plinarną, na jakiej podstawie twierdzi, że ukrywanie przed opinją publiczną, pospolitego złodziejstwa „związane było z urzędowaniem“ p. Kilińskiego, że nieujawnianie skandali, dziejących się w P. K. O. wynikało z jego „stosunku służbowego“!? Niema nigdzie, ani w zacytowanej ani w żadnej innej ustawie żadnego przepisu, któryby mówił, że urzędnik ma milczeć, gdy jego przełożeni, czy koledzy kradną!

Ale może Komisji Dyscyplinarnej chodzi o to, że p. Kiliński uczynił to bez „zezwolenia władzy służbowej“. — Pan Kiliński, zdaniem Komisji Dyscyplinarnej, powinien był udać się do p. Lindego i prosić go o „zezwolenie“ na publiczne ujawnienie nadużyć tegoż Lindego! Jest to pretensja śmieszna, a w skutkach — zbrodnicza!

Żadnego wielkiego aferzysty nie dosięgłaby nigdy karząca ręka sprawiedliwości, gdyby tchórzliwe i niedołężne „władze przełożone“ tych wielkich aferzystów, nie były napędzane przez prasę do walki z bagnem korupcji i złodziejstwa, w którem powoli ale stale tonie całe Państwo.

Zezwolenie władzy przełożonej na umieszczanie w prasie artykułów o nadużyciach jest niepotrzebne.

Gdyby p. Kiliński bez zezwolenia władzy przełożonej ujawniał w prasie *normalne czynności* P. K. O., przewidziane i dopuszczalne przez prawo, na mocy którego P. K. O. działa, przekroczyłby prawo i mógłby być pociągany do odpowiedzialności.

Ale p. K. ujawnił *nienormalne, złodziejskie* czynności, których przepisy, na podstawie których działa P. K. O., *nie dopuszczają*, a których wyraźnie *zakazuje* ustęp drugi art. 26 ustawy o państwowej służbie cywilnej. Brzmi on: „Również nie wolno urzędnikowi przez wyzyskiwanie swego stanowiska urzędowego przysparzać lub starać się o przysparzanie sobie lub rodzinie jakichkolwiek korzyści“.

P. Linde pogwałcił art. 26, uczynili to również jego zausznicy; jeden z urzędników ujawnia te nienormalne, wzbronione przez prawo, czynności i za to ściga się go i maltretuje.

Wychodząc z założenia mylnego, Komisja Dyscyplinarna jako drugi punkt oskarżenia powołuje się na art. 21 cytowanej ustawy. Dla poinformowania opinji publicznej przytaczam go w całości. Brzmi on: „Urzędnik obowiązany jest *wiernie służyć Rzeczypospolitej;* przestrzegać ściśle ustaw i przepisów, wypełniać obowiązki swego urzędu gorliwie, sumiennie i bezstronnie, oraz *dbać według najlepszej woli i wiedzy o dobro sprawy publicznej* i spełniać wszystko, co temu dobru służy, a unikać wszystkiego, coby mu mogło szkodzić“.

Dobro p. Lindego i jego kliki nie jest dobrem publicznem. P. Kiliński „służąc wiernie Rzeczypospolitej“ i dbając „według najlepszej woli i wiedzy“ o dobro sprawy publicznej, ujawnił złodziejstwa, które wyrządzały szkodę dobru publicznemu i w ten sposób oddał „sprawie publicznej“ wielką przysługę, i zato pociąga się go do odpowiedzialności!

Jest to niebywały skandal!

Jest to fakt, który może wpłynąć na zamknięcie ust wszystkim uczciwym ludziom!

Dlatego, począwszy od tej sprawy, należy skończyć z tego rodzaju straszliwemi komedjami, z tym skandalicznym naciąganiem dobrych w gruncie rzeczy przepisów ustawy, z tą bolesną perfidją i kpinami z prawa i zdrowego rozsądku!

Cała uczciwa opinja publiczna musi powiedzieć: dosyć!

Antoni Pączek,
poseł na Sejm.

—::o::—

„Rózga na ludność zwłaszcza żydowską“.

NIESŁYCHANY WYBRYK PODPROKURATORA,

CO NA TO P. MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI.

Dnia 3 marca 1926 roku Wydział Odwoławczy Karny Sądu Okręgowego w Warszawie rozpoznawał skargę apelacyjną Icka Rudawskiego, osk. z art. 262 i 530, o pogwałcenie spokoju publicznego i obrazę. Sprawa ta powstała przed dwoma laty w Nowym Dworze podczas wielkiej powodzi, jaka miasteczko to nawiedziła. Podczas akcji ratunkowej plutonowy miejscowego garnizonu Aleksander Art spacerował po ulicach miasta z rózgą i, jak stwierdzają świadkowie obrony, bił nią napotykanych obywateli żydów. Rudawski, miejscowy radny z frakcji „Bund“, na skutek skierowanych ku niemu licznych próśb pobitych, zażądał od posterunku policyjnego aresztowania Arta, co też policja zrobiła. Art tłomaczył się tem, że żydzi na niego napadli, że Rudawski wyzywał go najordynarniejszemi słowy, że jest on ofiarą zemsty za to, iż żydów brał do robót ratowniczych.

Sąd Pokoju w Nowym Dworze dał wiarę Artowi i pominął całkowicie zeznania świadków odwodowych a w rezultacie skazał Rudawskiego na 200 zł. grzywny z zamianą na 4 tyg. aresztu.

Od tego wyroku Rudawski założył skargę apelacyjną.

Podczas rozprawy wczorajszej podprokurator Świtalski powiedział: „podczas powodzi nie można z ludnością rozmawiać w rękawiczkach; gdyby Art użył rózgi, to byłoby to zupełnie normalne, zwłaszcza jeśli się ma do czynienia z ludnością żydowską, niechętną do takiego rodzaju pracy“. Prokurator wnosił zatwierdzenie wyroku.

Sąd Odwoławczy zmniejszył Rudawskiemu karę do 100 zł. z zamianą na areszt na przeciąg 2-ch tygodni.



MIN. SPRAWIEDLIWOŚCI PIECHOCKI.

Łańcuch prasowy

W dn. 3 b. m. złożyli pieniądze w Administracji „Robotnika“ na „Fundusz Prasowy“ następujący towarzysze, wyznaczając nowych towarzyszów:

Tow. **Roman Michalik** zł. 5, wzywając ob. **J. Rogalskiego.**

Ob. **Dr. Łuniewski** zł. 5, wzywając **D-ra Bednarza.**

Tow. **Aleksander Domański** 5 zł. wzywając tow. **Stefana Weycherta,** ob. dr. **Wacława Knoffa,** ob. dr. **Józefa Handelsmana,** ob. dr. **Stanisława Deresza,** tow. **Jana Jaworskiego.**

Tow. **Grylowski** zł. 10 wzywając tow. tow. **Karola Maxamina, Józefa Odrobinę, Lucjana Kozłowskiego, Władysława Wernikowskiego, Stanisława Ludora i Wojciecha Wojewodę.**

—::o::—

DROŻYZNA.

Z RYNKU MĄCZNEGO.

Na rynku mąki pszennej w dalszym ciągu panuje tendencja mocna. Krajowa mąka pszenna sprzedawana jest w półhurcie na worki po 76 — 77 gr. (dotąd 75 — 76 gr.). Tendencja mocna spowodowana jest zbliżającymi się świętami i dalszem zapotrzebowaniem mąki na mace. W kołach miarodajnych twierdzą, że dopiero za 2 — 3 tygodni będzie można określić ściśle zapasy pszenicy, pozostałe w kraju i że w zależności od tego kształtować się będzie dalsza tendencja na rynku mąki pszennej. Cena mąki amerykańskiej waha się od 82 — 83 gr. (bez zmiany). Rynek jest dostatecznie zaopatrzony. Przeważają tendencje gotówkowe, ale zaufani korzystają z 1 — 2 dniowego kredytu.

PODWYŻSZENIE CENY WĘGLA.

Z powodu podwyższenia cen przez kopalnie o 6½%, Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy podwyższyły od 3 marca ceny węgla dąbrowieckiego i górnośląskiego: grubego, kostki I i II z 40 zł. do 41 zł. i orzecha I z 37.50 do 38.50 zł. za tonę, wraz z dostawą w śródmieściu. W składach detalicznych pozostają ceny bez zmiany, aż do wyczerpania zapasów: grubego, kostki I i II — 45 groszy i orzecha I — 43 gr. za 10 kilogramów.

—::o::—

Podatek od zbytku mieszkaniowego.

Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej przyjęto statut podatku od zbytku mieszkaniowego na podstawie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. Podatek ten wprowadzony zostaje na r. 1926. Opodatkowane będą lokale mieszkalne, w których liczba izb mieszkalnych przekracza o dwie lub więcej liczbę osób, zamieszkałych w lokalu. Służba domowa do liczby osób, zamieszkałych w lokalu, doliczana nie będzie, o ile nie zajmuje ona oddzielnego pokoju, o charakterze pokoju służbowego, natomiast każde dziecko liczone będzie narówni z osobą dorosłą.

Wysokość podatku od każdej izby, przekraczającej ustaloną normę, wynosić będzie w r. 1926: 1) od pierwszej izby, podlegającej opodatkowaniu, 25 zł., 2) od dwuch izb 60 zł., 3) od trzech 120 zł., 4) od czterech 220 zł, 5) ponad 4 izby po 75 zł., od każdej izby.

Od podatku tego wolne będą lokale zajmowane: 1) na potrzeby państwa, związków komunalnych, szpitali i innych zakładów leczniczych, oraz instytucji naukowych, oświatowych, dobroczynnych, 2) przez przedstawicieli państw obcych, 3) przez hotele, domy noclegowe i pensjonaty, 4) na szkoły prywatne i internaty, 5) przeznaczone wyłącznie na stałe domy modlitwy, 6) niezbędne do prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego, 7) części lokalu, niezbędne do wykonywania pracy zawodowej, jak np. gabinety, biblioteki, poczekalnie, pracownie. Nadto w poszczególnych zasługujących na uwzględnienie wypadkach Magistratowi przysługiwać będzie prawo stosowania ulg, względnie zwolnienia od podatku. Powyższy statut wymaga jeszcze aprobaty Rady Miejskiej.

Jak wiadomo, wpływy z tego źródła mają być użyte na zatrudnienie bezrobotnych. (—)

—::o::—

Pomoc dla bezrobotnych

Pod przewodnictwem min. tow. Ziemięckiego odbyło się wczoraj drugie posiedzenie komitetu ministrów dla zatrudnienia bezrobotnych. Obecni ministrowie prócz przewodniczącego: Zdziechowski, tow. Barlicki, Chądzyński, Osiecki, Raczkiewicz, wiceminister Jankowski, dyr. dep. Grodyński i Szubartowicz. Pp. Ministrowie zgłosili wnioski dotyczące uzyskania nowych funduszów w zakresie ich działów na zatrudnienie bezrobotnych. Rada Ministrów rozważy te wnioski dnia 4 b. m.

—::o::—

O nową pożyczkę inwestycyjną.

Jak wiadomo, miasta Lublin, Radom, Częstochowa i Piotrków uzyskały pożyczkę, w wysokości 10 miljonów dolarów, na roboty inwestycyjne. W miastach tych budowane są obecnie rzeźnie, hale targowe, wodociągi i kanalizacja.

Ostatnio podjęte zostały pertraktacje w sprawie zawarcia drugiej serji pożyczki, również w wysokości 10 miljonów dolarów, na ten sam cel, dla innych miast polskich.

—::o::—

Stanisław Noakowski o Wenecji.

(Odczyt wygłoszony na rzecz „Koła Słuchaczów Inżynierji Lądowej“, w gmachu Politechniki dn. 27 lutego 1926 r.).

Trudno o Wenecji powiedzieć coś nowego: tyle już o niej mówiono i pisano. Trzeba dopiero tak żywego i tak zmysłowego stosunku do sztuki, jaki posiada prof. Noakowski i jego cudownej wprost intuicji historycznej, żeby wywołać w naszym umyśle szereg świeżych i uderzających wizji przeszłości weneckiej, np. wizję tego, jak niegdyś na „Wybrzeżu Niewolników“ „sprzedawano drągali — ładnych, zdrowych chłopów, których łapano na słowiańskiej stronie“; żeby w kilku słowach dać nam pojęcie o wystawności architektury weneckiej, o powabie bogatych w ciało kobiet Tycjana i Weroneza, o czarnej magji różowych plafonów Tiepola. Pojęcie i niezmiernie żywe wyczucie zmysłowego czaru tych wszystkich rzeczy.

Mieczysław **Wallis.**

—::o::—

Tow. Władysław Walewski

W Grodzisku zmarł nagle przed kilku dniami tow. Władysław Walewski, zasłużony członek P. P. S., b. radny m. Grodziska, w wieku lat 52.

W pogrzebie tow. Walewskiego wziął gremjalny udział proletarjat m. Grodziska. Nad trumną pożegnali zmarłego w gorących słowach tow. tow. pos. **Dobrowolski i Łobaszewski.**

Cześć pamięci zacnego towarzysza!

„RÓŻA“ Żeromskiego

(Z powodu bliskiego wystawienia w Teatrze im. Bogusławskiego).

Trudnego i wzniosłego zadania podjęła się scena teatru im. Bogusławskiego, przygotowując wystawienie „Róży“ Żeromskiego, którą sam autor nazwał w podtytule „dramatem niescenicznym“. Jest to poemat rangi „Dziadów“ i „Nieboskiej Komedji“, niewykończone torso, stos głazów erratycznych, zewnętrznie nie połączonych z sobą lecz wewnętrznie należących do tej samej formacji. Niewykończenie, niepokój, nawet pewna niejasność przejść, powiązań i intencji, należą tu jednak niejako do formy wydają się tak samo koniecznemi jak ruinowa forma „Dziadów“ i zygzakowata, przeplatana lirycznemi wołaniami forma „Nieboskiej“. Jesteśmy ciekawi, w jaki sposób teatr uzmysłowi tę formę torsa a zarazem jej konieczność, tkwiącą w głębokiej rozpaczy, bólu i bezradności, jaka ogarniała poetę wobec zgliszcz rewolucji polskiej z przed lat niespełna dwudziestu.

„Tylko poezja polska nie zapomni cię o żołnierzu!“ przysięgał wówczas Żeromski („Sen o szpadzie“). Literatura zanotowała osobno tę epokę, kiedy jedno po drugiem wychodziły dzieła Daniłowskiego, Struga i innych, powiadamiając całą społeczność polską o tych dziwnych walkach, dziwnych bohaterstwach, o których jej żadne dzienniki nie donosiły. Były opowieści o bombach, o strzałach do dygnitarzy rosyjskich i szpiegów, o ucieczkach z więzień, o przewagach raczej żołnierskiego charakteru, materjał raczej sienkiewiczowski. Wiedziano jednak, że najserdeczniejsza tajemnica sprawy kryła się tam w więzieniach, w których ludzie konali z tortur, szli na szubienicę, albo stawali się prowokatorami. Sieroszewski we wspaniałej noweli „Być albo nie być“ dał fragment tego piekła dantejskiego, ale tym, który podjął główne brzemię artystycznego spojrzenia w tajemnicę klęski, jeszcze niechlubnej i nieodwracania wzroku, póki nie utrwali obrazu jej na zawsze, był Żeromski.

Gdyby ktoś, który czytał niegdyś jego „Różę“, nie otwierając dziś tej książki, chciał ją sobie przypomnieć, zobaczy w pamięci przedewszystkiem scenerję obrazu pierwszego: mury wysokiego więzienia o zmierzchu w zimie, wypromieniające z siebie górą jakby martwą aureolę, sołdata w szubie, który ciężkiemi butami chodzi tam i napowrót pod murami, śniegowego węża tańczącego naokoło szubienicy wśród wichru i zawiei. W wichrze — tu już otwieramy książkę — słychać jęk z mogił:

— Kiedyż uniesiem głów ponad zbroczone wezgłowie, kiedyż na ludu łonie spoczniemy w sławy koronie, — któż nam odpowie?

A śniegowy wąż odpowiada szyderczo:

— Nikt wam nie zmąci snów — grobom wkopanym w mogiły, mocy strąconej w dół zgniły... Niewola wieje przez sioła, niewola idzie przez miasta, szlak wasz szalejem zarasta. Nikt was nie woła...

Ten ustęp z „Róży“ godzi się przypomnieć szczególnie wobec tego, że zakończył się już cykl żałoby i wołanie jęków w wichrze zostało wysłuchane, a odrodzona Polska na jednem z takich miejsc, na cytadeli, wzmurowała niedawno tablicę pamiątkową, sławiącą poświęcenie bojowców sprawy rewolucyjnej.

Drugim obrazem, który najwięcej wraził się nam w pamięć i zaiste utkwił w niej już nie jak lektura lecz jak wizja rzeczywistości, jak chwila, w której się z wielkiej oddali widzi kogoś drogiego tonącego a pomóc się nie może, — to badanie robotnika Osta i inteligenta Czarowica w biurze policji tajnej. Najprzód ta rozmowa szpiegów i prowokatorów między sobą, odsłaniająca ich duszę cyniczną, zdemoralizowaną i w gruncie rzeczy żałosną. Brzozowski, pisząc o tej scenie (w broszurze p. t. „Skarga to straszna“, rzecz o „Róży“ Józefa Katerli rok 1910) powiada, że ma ona rysy, na któreby się nie zdobył mistrz okrucieństwa Dostojewski. Potem wchodzi naczelnik i zaczyna przesłuchanie podchwytliwemi sposobami moskiewskiemi. Gdy one nie pomagają, naczelnik, na specjalną cześć Czarowica, każe torturować Osta: szpiedzy biją go pięściami w skronie, podając go sobie wzajemnie uderzeniami z rąk do rąk — „taneczne koło“ bo właśnie jest w Warszawie karnawał! Nareszcie następuje chwila, w której naczelnikowi zdaje się, że Oset będzie już „sypał“. Lecz cóż mówi Oset? Oto ze zdumieniem poznając wśród szpiegów różnych towarzyszów, zwraca się do nich z prośbą:

„Padam do nóg jeich... dawnych towarzyszów... Dopraszam się łaski.... Jako że już z tego miejsca nie wyjdę Syna mam, chłopaka małego, Michałka. Jedynaście mu lat. W Kielcach. We fabryce się spytać. Michał imię, jedynaście mu lat. Przez polską mowę proszę i przez dawną pamięć. Jako że pana Czarowica nie znam i na oczy nie widziałem... Więc polskie ludzie obecne proszę i przez polską mowę zaklinam... Żeby zaś na szpicla nie wyszedł... Zbawicielu! Zbawicielu! Święte słowo mu zanieść...“

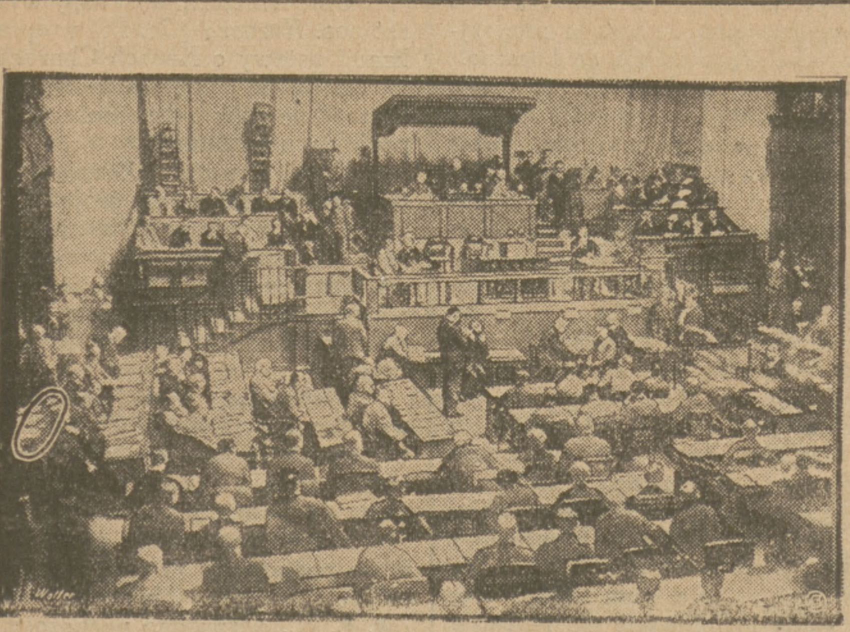
Niemal trudno uwierzyć, żeby kto mógł wyfantazować takie przemówienie, takie jest ono żywe, obecne i prawdziwe. Brzozowski, cytując ten ustęp w swej broszurze, powiada słusznie:

„Kiedyś po latach z tej modlitwy wznoszonej przez katowanego do szpiegów i oprawców, aby dziecko mu przed szpiegostwem chronili, ze zdławionego zaklęcia na polską mowę, wydobędzie się zrozumienie epoki, staną one za pomnik czasu. Z tych kilku wierszy przemówi jego groza. „Przez polską mowę!“ Tyle pozostało jej tu władzy nad światem, ile go ma to wyplute wraz z krwią słowo nad temi ohydnemi duszami. Na dnie wężowej jamy modlitwa do wężów. Słowo, które tu przeżywa własne upodlenie, ginie pod bezmiarem zdrady — i jednak wierzy. Niema tu fałszywej monumentalności, zimnego patosu à la Wiktor Hugo: przeżyte zostało bezgraniczne upodlenie i męka modląca się do zdrajców przeciw zdradzie“.

Męczeństwo jest piękne, gdy minąwszy złoci się chwałą, lecz póki trwa jeszcze, czyhają na nie zasadzki szatańskie. Oto jakiem poczuciem bezapelacyjnej, złowrogiej przewagi tchną słowa naczelnika policji do Czarowica:

„Lecz ja jestem od tego, żeby wytrwałość do góry nogami wywracać. To trudno: ja przetrzymam każdą teorję, każdą partję, każdy spisek i każdego bohatera. Umiem wynajdywać prawdę za dziesiątą skórą, wydrapać ją igiełką z najkrwawszej ranki. Przetrzymałem już takich mężów, że pan zblednie, gdy powiem imiona“.

Czarowic uśmiecha się podczas całej kaźni Osta, a gdy skatowanego wynieśli, chustką ściera jego krew z ziemi. Tu patos



Sala posiedzeń Zgromadzenia Ligi Narodów.

Mazowsze.

Kocham ciebie, pszenna i niebieska,
Jak wiosenny nów,
Czarnoziemna ziemio mazowiecka,
Hodowniczko krów.

Kocham ciebie ślepem miłowaniem,
Jak — żelazny pług.
Wiem, jak miłe kołom całowanie
Twych dalekich dróg.

Wiem, jak słodko czerstwym gospodarzom
W żyłach czuć twój sok,
Widzieć maki, co się w słońcu jarzą,
Jasność twą i mrok.

Kiedy ksiądz powiada: Pax vobiscum,
Ty w spokoju śpisz,
Każda krowa żuje w ciepłym pysku
Trawę bożych cisz.

Kocham burze twoje potępieńcze,
Wiatr, co w rżyskach rży,
Łuk Najświętszej Marji Panny — tęczę,
Szkiełka ros — Jej łzy.

Włodzimierz Słobodnik.

PRZEGLĄD PRASY.

„Gazeta Warszawska“ po uchwałach Z.L.N.— Locarno. — Oszczercza kampanja „Słowa“.— „Głos Narodu“ i monarchiści w Sejmie.

W **„Gazecie Warszawskiej Porannej“** na miejscu naczelnem entuzjastyczna pochwała wyroku sądowego, zwalniającego od winy i kary administrację odlewni żelaza w Łodzi p. f. Weigt i spółka za naruszenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. Tytuł notatki mówi sam za siebie:

„Sąd nie zgodził się na ukaranie „przestępców“, którzy chcą ratować kraj przed zastojem i bezrobociem“.

A teraz parę stwierdzeń. Jest ustawa czy jej niema? Jest. Czy ustawy obowiązują sądy? Obowiązują. Czy pp. St. Grabski i Zdziechowski zasiadają w Rządzie, który stoi na gruncie 8-godz. dnia pracy? Zasiadają.

No, i jak teraz wygląda „Gazeta Warszawska“? Dąsa się na nas za krytykę posunięć skarbowych i oświatowych swego stronnictwa, a sama atakuje bez ceremonji Rząd, jako całość, program rządowy, jako całość, chociaż stronnictwo jej wchodzi w skład koalicji.

***

Pozatem w prasie warszawskiej szczegółowe sprawozdania i związane z niemi artykuły na temat Locarna w Sejmie. Mówiąc nawiasem, rzadka jednomyślność w ocenie spotkała wystąpienie N. P. R. P. Popiel zapowiadał wprawdzie na posiedzeniu przedstawicieli stronnictw koalicji, że nie ręczy za decyzję swego klubu w tej sprawie. Ale taka zapowiedź nie usprawiedliwia bynajmniej nieoczekiwanego dla całej opinji wybryku, który też przez pisma wszelkich kierunków, jako wybryk, został potraktowany. Jeżeli zaś kto znalazł się w niemądrej sytuacji, to p. minister Chądzyński.

***

Anonimowy korespondent **„Słowa“** wileńskiego, jakiś p. J. W., o którym krążą pogłoski, że zajmuje stanowisko wybitne w administracji państwowej, nadsyła dalej szereg zarzutów pod adresem P. P. S. na Polesiu i w Nowogródzkiem w związku ze znaną już czytelnikom „Robotnika“ oszczerczą kampanją tego pisma, oskarżającą członków rzekomo naszej Partji o udział w napadzie bandyckim.

„Słowo“ nazywa te insynuacje „faktami“. Jakże te „fakty“ wyglądają? Oto skazani przez sąd doraźny bandyci mieli zeznać na badaniu w posterunku policji, że należą do P. P. S. Że było wygodnie to „zeznać“, o ile, naturalnie, istotnie tak zeznali, jest rzeczą jasną; bandyci nieraz tak czynili i czynią. Skoro wszkaże P. P. S. we wsi Kulenie nie posiada organizacji, kłamstwo rzekomego zeznania występuje na jaw z całą oczywistością. Pozatem p. J. W. przytacza rozmaite „dane“ o wiecach P. P. S. w różnych okolicznych gminach, „dane“ te są opatrzone tak nikczemnemi — powtarzam: nikczemnemi! — insynuacjami, że od dyskusji zwalniają.

Istota rzeczy tkwi w czem innem.

Monarchizm polski próbuje żerować, próbuje bez powodzenia, na nastrojach ludności województw wschodnich, osadników i t. p. W żerowaniu tem stoi mu na przeszkodzie przedewszystkiem P. P. S. Stąd płynie cała chęć poderwania autorytetu Partji oszczerczemi zarzutami, insynuacjami, wyssanemi z palca zarzutami. Metoda dawno znana, ale składająca świadectwo bardzo ujemne moralności jej kierowników. Na zakończenie — jedno niedyskretne pytanie. A skąd p. korespondent J. W. zna wyniki badania na posterunku policyjnym w maj. Sawejki? Teraz my z kolei zajmiemy się tą szanowną i tajemniczą osobą a także komendantem posterunku. Kto rzuca oszczerstwa, będzie musiał ponieść za nie odpowiedzialność.

***

O „sejmowych monarchistach“ z pod znaku p. Strońskiego **„Słowo“** narazie milczy. Zbyt świeżo odsądziło p. Dubanowicza nawet od... konserwatyzmu. Za to chadecki **„Głos Narodu“** „trzeźwo i objektywnie“, jak sam powiada, pokpiwa sobie z „przełomu umysłowego“ redaktora **„Warszawianki“**. Najbliższy sąsiad — i to przeciwko!

M. N.

———::o::———

List posła Popiela.

Otrzymaliśmy list następujący:

Warszawa, dn. 3 marca 1926 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie na łamach Swego poczytnego pisma poniższych kilku słów wyjaśnienia:

W związku z przemówieniem mojem w Sejmie, w dn. 2 b. m., w dyskusji nad ratyfikacją umów locarneńskich i stanowiskiem klubu N. P. R. w tej sprawie, umieścił dzisiejszy „Robotnik“ szereg napaści na mnie i stronnictwo, które mam zaszczyt reprezentować, sprowadzających się do tego, że głosowanie nasze było „znienacka“, a więc jest „skandalem politycznym“ i t. p.

Nie wchodząc obecnie w meritum sprawy, pragnę z całą stanowczością stwierdzić, że zarzut ten pozbawiony jest wszelkiej absolutnie podstawy, gdy już 23 lutego r. b. na zebraniu przedstawicieli stronnictw koalicyjnych u p. Marszałka Sejmu w obecności p. premjera Skrzyńskiego, oraz reprezentantów P. P. S. min. Barlickiego i Niedziałkowskiego, lojalnie uprzedziłem, że stanowisko klubu naszego w sprawie Locarna nie pokrywa się ze stanowiskiem innych stronnictw koalicyjnych i że klub nasz najprawdopodobniej opowie się przeciwko ratyfikacji odnośnych umów.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Karol Popiel, Prezes Klubu N. P. R.

Wystąpienie p. Popiela byłoby z każdego punktu widzenia brzydkim skandalem, nawet gdyby nie nastąpiło znienacka. Należąc do Rządu, na którego czele stoi p. Skrzyński, współtwórca Locarna, — Rządu, który jako całość wypowiedział się za umowami locarneńskiemi, N. P. R. wystąpił przeciwko temu Rządowi, wiedząc dobrze, że nieratyfikowanie umów pociągnęłoby za sobą niezwłoczną dymisję gabinetu i zgubny przewrót w naszej polityce zagranicznej. Pozatem jednak nie cofamy naszego twierdzenia, że atak p. Popiela nastąpił znienacka. Oświadczenie p. Popiela na **poufnem** zebraniu i to w **formie przypuszczalnej, niezdecydowanej** nie mogło mieć znaczenia jawnej, ustalonej decyzji. Do ostatniej chwili N. P. R. milczała. Przedstawiciel jej nie zabierał głosu na posiedzeniu komisji, na którem toczyła się debata w sprawie ratyfikacji tuż przed posiedzeniem sejmowem! I nagle — to wystąpienie w Sejmie!... Zachowanie się N. P. R. w tej sprawie było wprost odrażające.

———::o::———

Napad na misję polską w Moskwie.

W Warszawie otrzymano wiadomość o tajemniczym napadzie, którego dokonano przed kilku dniami na misję polską w Moskwie.

Późną nocą do budynku, zajmowanego przez misję, wtargnęło trzech ludzi, usiłując dostać się do kancelarji. Napastników ujęto i oddano w ręce milicji sowieckiej.

Istnieje przypuszczenie, że chodziło o kradzież dokumentów poufnych.

———::o::———

Zabójstwo w Mokotowie.

Znane w Mokotowie z awantur i bójek rodziny braci Kwiatkowskich i braci Zielińskich od paru lat żyły w wielkiej niezgodzie. Przy każdem spotkaniu Kwiatkowscy i Zielińscy staczali bójki między sobą.

Wczoraj o g. 4.30 pp., 17-letni Władysław Zieliński, przechodząc ul. Puławską, spotkał 19-letniego Bronisława Kwiatkowskiego, malarza (Belgijska 14). Po wszczęciu z nim awantury, Zieliński zadał Kwiatkowskiemu cios nożem w piersi. Rany dobiegł do 16 komisarjatu i, nie rzekłszy ani słowa, padł trupem na ziemię.

Zbrodniarza, który najspokojniej zapaliwszy papierosa, udał się do domu, policja aresztowała. Do zbrodni przyznał się.

OBRADY SEJMU.

Sesja druga.

Wczorajsze krótkie posiedzenie Sejmu miało przebieg burzliwy. Naprzód endecy strasznie się obrazili z tej przyczyny, że wice-marszałek Poniatowski przywołał do porządku p. Trepkę za ciągłe prowadzenie rozmów, tak samo zresztą jak swego kolegę klubowego p. Łypacewicza. Otóż wice-marszałek postąpił zupełnie słusznie, gdyż w Sejmie panuje prawie nieustanna wrzawa głośnych rozmów, co wprost uniemożliwia, zwłaszcza przy złej akustyce sali, słuchanie rozpraw. Należy położyć kres tej nieobyczajności posłów — i p. Poniatowski zrobił właściwy krok w tym kierunku. Ale endecy obrazili się i odpowiedzieli na to biciem w pulpity i wnioskiem o votum nieufności dla p. Poniatowskiego.

Ale burzliwe było też trzecie czytanie noweli do ustawy o ochronie lokatorów. P. Helman ze stronnictwa chłopskiego — „dobry człowiek, ale zły muzykant“ polityczny (chociaż jest z zawodu stroicielem fortepianów) okazał się zaciekłym kamienicznikiem. Zgłosił on wniosek, aby zmiany w ustawie nie dotyczyły „małych“ domów, dających czystego dochodu do 2.400 zł. rocznie. Oczywiście ograniczenie takie odejmowałoby ustawie resztki jej i tak nieznacznej wartości. To też p. Helmanowi, który wprost kompromituje swoje stronnictwo, ciągle przerywano i przeszkadzano, dogadując mu o słynnych butach, które Sowiety mają zakupić u jego wyborców, o „chatynce, co stoi za ciemnym borem“ (p. Helman ma mały dom na przedmieściu wileńskiem) i t. p. Doskonale rozprawił się z p. Helmanem tow. Pużak.

Przystąpiono do głosowania. Tow. Pużak zgłosił wniosek odrzucony w drugiem czytaniu, aby zawieszenie zwyżki komornego rozciągnięto na lokatorów, mających do 80 — 120 zł. miesięcznego dochodu. Większość odrzuca ten wniosek — i wówczas tow. nasi poczęli bić w pulpity, nie dopuszczając do dalszych obrad. Był to protest przeciwko bezczelnemu odmawianiu nawet minimalnych ulg najuboższym. Protest był o tyle skuteczny, że doprowadził do przerwania posiedzenia i do porozumienia się stronnictw podczas przerwy: na mocy tego porozumienia zaniechano dalszego pogarszania ustawy. Za wnioskiem posła Helmana głosował w końcu — **on sam.**

Tak więc Sejm przyjął nowelę w takiej postaci: podwyżkę komornego zawiesza się od 1 kwietnia do końca roku dla mieszkań jednopokojowych; lokatorowie, mający 80 (samotni) lub 120 (z rodziną) zł. mies. zarobku, mogą płacić komorne ratami; bezrobotnych zwalnia się od eksmisji na przeciąg 12 mies.

Teraz ustawa poszła do Senatu.

———::o::———

Marszałek doniósł, że wczoraj przez przeoczenie nie poddał pod głosowanie rezolucji, wzywającej Rząd do przedkładania w oryginale zawieranych umów. Marszałek proponuje, że w tej sprawie będzie interwenjował osobiście u Rządu bez osobnej uchwały Sejmu.

Posiedzenie 275.

ULGI WOJSKOWE.

Pos **Potoczek** (Piast) referował sprawozdanie Komisji Wojskowej w sprawie zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Zmiany, zaproponowane przez klub Piasta, dotyczą umożliwienia właścicielom oddziedziczonych gospodarstw rolnych korzystania z ulg i niedopuszczania w ten sposób do upadku drobnych gospodarstw.

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos: posł. ks. Ilkow, Gruszka, Socha i przedstawiciel M. S. Wojsk. pułk. Petrażycki, przyjęło rezolucję Komisji, która ogólnikowo wzywa Rząd do zmiany rozporządzenia wykonawczego do ustawy

OCHRONA LOKATORÓW.

Przystąpiono do trzeciego czytania noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

P. Hellman (Str. Chł.): W tekście mojej poprawki zakradła się pomyłka. Poprawka ma brzmieć: „Właściciele domów, których czynsz roczny nie przekracza 2.400 zł., nie podlegają działaniu niniejszej ustawy“.

Tow. pos. **Pużak**. Dziwię się, że p. Hellman staje po stronie obrony wielkiej własności miejskiej. Czynsz 200 złotych miesięcznie, to znaczy dom o 40 mieszkaniach jednopokojowych. Na podstawie tej poprawki cała ustawa stałaby się iluzoryczną. W czyjem imieniu występuje p. Hellman, czy w imieniu tych radykałów, którzy chcą znieść na wsi wielką własność prywatną? Czy to jest radykalizm nowego Stronnictwa Chłopskiego? I z tym występuje przedstawiciel, który badał w Rosji sowieckiej nowe rewolucyjne urządzenia?! Czy tam dano mu instrukcję, że należy bronić właścicieli domów?

Pos. **Sommerstein** (koło żyd.) wypowiada się przeciw wnioskowi p. Hellmana wniesionemu widocznie pod wrażeniem chwili, i wyraża zdziwienie, że p. Hellman, który niedawno wrócił z Rosji, nie wie widcznie, że i tam lokatorzy są chronieni ustawą.

Podczas przemówienia p. Sommersteina przewodniczący wice-marszałek **Poniatowski** powtórnie zwrócił się do Izby z prośbą o zachowanie ciszy, uprzedzając, że będzie stosował regulamin, t. j. przywoływał do porządku z zapisaniem do protokułu, gdyż w takim ciągłym zamęcie nie można pracować. (Głosy: **Bardzo słusznie**).

CHŁOPSKI OBROŃCA KAMIENICZNIKÓW.

Pos. **St. Hellman** (Str. Chł.) uważa, że p. Pużak sam stosuje metody bolszewickie i doradza mu zaprowadzenie komitetów lokatorów. **(Stukanie w pulpity na lewicy. Wicemarszałek Poniatowski: Przywołuję do porządku p. Uziemblę i zwracam uwagę, że elementarną rzeczą jest dać wypowiedzieć się mówcy).** P. Hellman występuje w dalszym ciągu w obronie swego wniosku, oświadcza, że Stron. Chłopskie bierze w opiekę właścicieli małych domów i że w razie odrzucenia tej poprawki, nie będzie mogło głosować za ustawą. Wobec dalszego bicia w pulpity kończy przemówienie.

---

sięga wyżyn greckiej tragedji, szpiegowie, przypatrujący się temu zajściu, dzielą się na dwie półbandy, dwa chóry i rytmicznie szepcą słowa zdziwienia i szyderstwa:

— Krew ściera z ziemi — patrzcie, patrzcie!
— Co szepce cicho, podsłuchajmy!
— To nam tak zemstę poprzysięga.
— Patrzą w nas ślepia skamieniałe.
— Dygoce gęba wykrzywiona.
— Wszystką krew zgarnął w chustkę białą.
— Teraz w zanadrze chustkę chowa...
— Nie wyjdziesz z chustką tą na bruk!
— Nie spojrzysz nigdy w polskie miasto!
— Nie ujrzysz nigdy zboża w polu!
— Wyjdziesz z tą chustką w sień śmiertelną.
— Pod namydlony sznur na bloku.
— Tam cię przywita mistrz czerwony.
— Włożą ci ornat na ramiona.
— Chustką se wytrzesz łzy ostatnie.
— Chustką zasłonisz strach na gębie.
— Chusteczką krwawą przyjaciela.

To zgarnianie krwi robotnika przez inteligenta, szlachcica, jest symbolem nowego zjednoczenia społecznego. Wyjaśnia to Czarowic naczelnikowi:

„Pan i panu podobni zadaliście swemu panowaniu w mojej ojczyźnie rany szarpane, poprzetrącaliście jego kości, odbiliście mu płuca. Już nie wyżyje Rosja w Polsce. Skona tu na tej podłodze, we krwi Osta, którą ja w chustkę zgarnąłem. Patrz pan: czerwona róża... W tej rewolucji, którą *pan uważasz za skończoną i zdławioną, my*śmy wam lud nasz ze szponów wydarli. Przez mękę bezprzykładną, niesławną dziś, przez szalone i dzikie koleje losu, które nam ludziom „z towarzystwa“ każą kasy publiczne rabować — wyrwaliśmy wam nasz lud. I to już na wieki. Kupujemy go od was uczciwie, płacimy szczodrze.

„...Nie zmyjesz pan ze szmat, z duszy i ze wspomnienia chłopa polskiego i robotnika krwi, którą tu wylewasz!... Wasza szubienica pracuje dla niepodległej Polski. Wieszacie na niej potęgę waszego carstwa. Po dalekich siołach idzie wędrowne, w kurzu krwi zrodzone podanie o tem, jak wspaniale umierał za niepodległość Okrzeja, Biron, Izdebski i tylu innych. Zrozumieją wszyscy polscy ludzie, jak niezgłębioną krynicą odrodzenia narodu była ta rewolucja...“

I aby jeszcze własnem ciałem ziścić zjednoczenie, idzie Czarowic na tę samą mękę, „tanecznego koła“. Agent Chrypa, ten zuch z pod Krakowa, uderza go w lewe ucho, szpieg Dąsik w prawą skroń, szpieg Stasiek plunął mu w oczy...

Są to sceny brutalne i drastyczne, ryzykowne w teatrze, lecz „Róża“ stanowi właśnie ten rzadki przykład w literaturze, że brutalność zrównoważona jest pod względem estetycznym głębią idei, czystością absolutną współczucia: niema tu nic z sensacji, z nastroju „niesamowitego“, z ciekawości niepowołanej, — to jest uroczyste świadectwo dane prawdzie, to sam poeta pokazuje nam chustkę, w której jest krew zgarnięta po bohaterach. To jeden z tych najwyższych szczytów, gdzie poezja jest tem samem co człowieczeństwo.

Nie powinno się w teatrze odzywać oklaskami po tych scenach.

(Dok. nast.). *Karol Irzykowski.*

———::o::———



Żona chorego kamienicznika: Biedny mój mąż! Gorączkuje i ciągle woła: Niech żyje Helman!

ENDECY WNOSZĄ VOTUM NIEUFNOŚCI DLA WICE-MARSZ. PONIATOWSKIEGO.

Sprawozdawca pos. **Matakiewicz** oświadczył się co do zgłoszonych poprawek. W czasie jego przemówienia wice-marsz. **Poniatowski** przywołał do porządku za ustawiczne prowadzenie rozmów pp. **Łypacewicza i Trepkę. Przywołanie pos. Trepki do porządku wywołało wrzawę na prawicy. Pos. Rymar podchodzi do prezydjum i zgłasza votum nieufności dla urzędującego wice-marszałka. (Głosy na prawicy: Za co Trepkę?).**

Wice-marsz. **Poniatowski** oświadcza, że wniosek ten podda pod głosowanie na końcu posiedzenia i przypomina, że uprzedzał, iż będzie przywoływał do porządku za ciągłe rozmowy.

GŁOSOWANIE I DEMONSTRACJA.

Przystąpiono do głosowania nad poprawkami. **Gdy 141 głosami przeciw 119 odrzucono poprawkę posłów tow. Pużaka, Ciszaka i Rokossowskiego o przywrócenie ustępu 2, skreślonego wczoraj, na lewicy wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. (Głosy na prawicy: Teraz niech Pan przywołuje do porządku). Wice-marszałek Poniatowski przywołuje do porządku posłów tow. Smulikowskiego i tow. Piotrowskiego, a posłów Waszkiewicza, tow. Niskiego i tow. Pużaka z zapisaniem do protokułu. Ponieważ wrzawa nie ustawała, przewodniczący przerwał posiedzenie, wzywając przywódców stronnictw na zebranie dla porozumienia się. Przerwa została następnie przedłużona do godz. 1 min. 30.**

W dalszem głosowaniu **odrzucono** wszystkie poprawki do noweli do ustawy o ochronie lokatorów, **z wyjątkiem poprawki tow. Pużaka, pos. Ciszaka i Rokossowskiego do art. 4, aby ustawa weszła w życie z dniem jej ogłoszenia, a nie jak było w projekcie, po upływie 14 dni od ogłoszenia.**

Wniosek Zw. Lud. Nar. o **votum nieufności** dla wice-marszałka **Poniatowskiego** nie mógł być głosowany na tem samem posiedzeniu, na którem był zgłoszony.

NASTĘPNE POSIEDZENIE.

Marszałek wyznaczył następne posiedzenie na 16 marca o g. 4 po poł. po pierwsze dlatego, aby umożliwić komisjom pracę, a powtóre z powodu, który decyduje we wszystkich krajach, żeby w okresie, kiedy prezes Rządu bawi zagranicą w ważnych funkcjach państwowych, nie urządzać posiedzeń parlamentu. Jeżeliby jednak warunki wymagały wcześniejszego zwołania Sejmu, Marszałek uczyni to, po porozumieniu się z przewodniczącymi klubów. Porządek dzienny następnego posiedzenia będzie ogłoszony.

P. Łobacz prosił o umieszczenie na 1 punkcie porządku dziennego następnego posiedzenia ustawy o praktyce dentystycznej. Społeczeństwo nie wie, kto ostatecznie ma prawo wykonywać tę praktykę. (P. Putek: U nas kowal).

Tow. Piotrowski prosił o umieszczenie na porządku sprawozdania komisji o badaniu więzień. Marszałek przyjął te żądania, jako apele do prezydjum, a nie jako formalne wnioski, na co obaj posłowie się zgodzili.

OBRADY SENATU.

Sesja druga. Posiedzenie 125

Marszałek zawiadomił Izbę o zrzeczeniu się mandatu przez sen. Szychowskiego (NPR.).

Wicemarsz. **Woźnicki** (Wyzw.) podniósł sprawę braku ze strony Rządu odpowiedzi na interpelację sen. Kalinowskiego w sprawie wypłaconych w r. 1925 **remuneracji urzędnikom pięciu najwyższych kategorji!**

Marszałek przyrzekł przypomnieć to Rządowi.

Następnie Min. Sprawiedliwości udzielał odpowiedzi na interpelację sen. **Szczeponika** (Zjedn. Niem.) w sprawie aresztowań obywateli narodowości niemieckiej na G. Śląsku.

Z kolei Senat uchwalił kilka drobnych ustaw, pom. in. o zamianie gruntów państwowych w Zambrowie, referowaną przez tow. sen. **Siedleckiego** i nowelę do austr. ustawy górniczej, referowanej przez **sen. tow. Misiołka.**

Sen. Grützmacher (Z. L.-N.) referował sprawę udzielania kredytów rolnikom na nawozy sztuczne.

Nad sprawą tą wywiązała się dyskusja, w której pom. in. głos zabierał Min. Rolnictwa p. Kiernik, który oświadczył, iż Rząd na ten cel otworzył kredyty w bankach państwowych do 22 milj zł.

TRAKTATY LOCARNEŃSKIE.

Ustawę o ratyfikacji traktatów locarneńskich referował sen. **B. Koskowski** (Z. L.-N.), który zalecił traktaty ratyfikować oraz prosił o przyjęcie rezolucji, uchwalonej przez Sejm o miejscu dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA SKRZYŃSKIEGO.

Na wstępie mówca podnosi, iż zadaniem traktatów jest oddalenie możliwości wojny i tak one są przez szeroki ogół rozumiane. Premjer mówi:

„My, dyplomaci, mężowie stanu całego świata, myślimy o oddaleniu możliwości wojny aktami dyplomatycznemi państw, aby synowie wyborców, którzy dziś bawią się na pastwiskach, za lat kilkanaście nie wrócili z wojny kalekami. Wyborcy powiedzieliby, pracujcie w tym kierunku choćby nie było na pokój stu szans, ale tylko 20, czy nawet 3.

Traktat gwarancyjny francusko - polski jest według mnie wzmocnieniem sojuszu, bo jest umiędzynarodowieniem, jest uznaniem go przez wszystkich sygnatarjuszy aktów locarneńskich i większość opinji świata. To posiada ogromną doniosłość".

Premjer dał odprawę przeciwnikom ratyfikacji i zakończył swe przemówienie w następujący sposób:

„Nie przemawiam za tem, abyśmy po podpisaniu zasnęli na laurach i spokojni, że nam nic nie grozi, nie myśleli o gotowości bronienia się. Niema takiego traktatu, któryby pozwolił jakiemuś narodowi na gnuśność i zapomnienie o energji i pracy. Traktat locarneński odsłania właściwe oblicze Polski, nie to, które jest obrazem dotychczasowego 7-letniego istnienia, ale oblicze państwa wielkiego i odwiecznego, którem była. Polska nie była należycie rozumianą w tym charakterze, w jakim jest — pokojowa, ugodowa, czego oczywiście nie trzeba rozumieć jako słabości. Od pokoju wersalskiego do Locarno myśmy szli po drodze tradycji historycznych Polski, na to, by narody dobrej woli zrozumiały nas, by nie przylepiały się do nas oszczerstwa. Mówię to nie dlatego, że miałem zaszczyt brać w tej polityce udział, ale chciałbym, żeby nigdy kierownicy polityki zagranicznej polskiej nie zaniedbywali idealnej, moralnej strony aktów politycznych, by te akty były należycie rozumiane w wielkich współczesnościach cywilizowanego świata.

Traktaty locarneńskie odpowiadają tym wymaganiom, dlatego z głębi sumienia mogę powiedzieć, że z dumą położyłem podpis Polski pod niemi i z głębi sumienia mogę prosić Wysoki Senat o ich zatwierdzenie". **(Oklaski).**

PRZEMÓWIENIE TOW. POSNERA.

Pakty locarneńskie są tem, czem być mogły w danych warunkach. Z wywodów tych, którzy są przeciwnikami ratyfikacji, odbieram wrażenie, że zachodzi tu jakieś głębokie nieporozumienie. Ludzie ci odwołują się do majestatu Traktatu Wersalskiego jako podstawy pokoju świata i tak samo do protokułu genewskiego. Locarno ma być odchyleniem od tych idei. Ale ci sami panowie, temi, samemi argumentami zwalczali protokuł genewski. Przecież także Traktat Wersalski w naszym Sejmie Ustawodawczym nie był przyjęty wszystkiemi głosami. I ten traktat był tylko tem, czem mógł być. W Izbie francuskiej odzywały się bardzo poważne głosy krytyki. Clemenceau zapewniał, że pracuje nad tem. ażeby stworzyć sojusz, pakt bezpieczeństwa, pakt gwarancji, pod którym byłyby podpisane Anglja, Francja i Stany Zjednoczone. Traktat Wersalski był narzucony Niemcom. Wnet potem zaczęła się praca, aby na jego podstawie stworzyć szereg nowych aktów, któreby naprawdę zabezpieczały pokój świata. Nastąpiło Cannes, Genua, która nie dała wyniku, ponieważ powstał wówczas sojusz Niemiec i Rosji w Rapallo, zwrócony przeciw całej pozostałej Europie. W rok potem powstał protokuł genewski, ten wielki pomysł, który jednak także nic nie dał, gdyż ówczesny rząd angielski upadł. W lutym z. r. wyszedł projekt paktu gwarancyjnego, a ludzie, dobrze poinformowani, wiedzieli, że jest to propozycja angielska. Ta doprowadziła do Locarno.

Niektórzy mówią, że Locarno to dzieło lekkomyślne, że państwa europejskie działały tu pod wpływem pewnego przymusu. Otóż trzeba stwierdzić, że pakty te są wynikiem bardzo długiej i żmudnej pracy. W maju r. z. miałem sposobność zapoznać się z całym ówczesnym materjałem w Min. Spraw Zagr. w Paryżu i przekonałem się, jak olbrzymie trzeba było przezwyciężać trudności.

Krytycy mówią, że na Locarno zarobią tylko Niemcy. Czyż Panowie nie czytali, jak to Ludendorff zaklinał Hindenburga na pamięć wielkich czynów żołnierskich, ażeby nie podpisywał tego aktu, bo to jest koniec niezawisłości Niemiec. Stresemann i Luther otrzymywali pogróżki, grożono im śmiercią, jako zdrajcom ojczyzny. **Widzę, że przeciwnicy Locarno tworzą jakąś międzynarodówkę.** We wszystkich krajach są to ci sami ludzie. I ja twierdzę, że pakty locarneńskie nie są wcale jakimś ideałem, ale jest to owo minimum, które można było osiągnąć, aby na pewien dłuższy czas zabezpieczyć pokój Europie. Cała Europa dzisiaj jest w groźnej sytuacji gospodarczej i politycznej. My w kraju rolniczym mamy 300.000 bezrobotnych, w Niemczech jest 2.000.000 ojców rodzin bezrobotnych, a 2.000.000 ojców rodzin mających robotę ograniczoną. W dn. 15 stycznia r. b. 6.500.000 osób w Niemczech żyło z funduszu bezrobocia. A do jakiej nędzy doszedł frank francuski? W takiej chwili ludzie dobrej woli zdołali uzyskać kompromis. Jest to, jak powiedział Briand, początek początku, ażeby w Europie nastał pokój, ażeby można przystąpić do pracy. Każdy Polak bez różnicy poglądów politycznych z całym spokojem te akta podpisze. Nie umniejszają one nic z tego, co zawiera Traktat Wersalski i nasz sojusz z Francją. Wybitni Francuzi, odpowiedzialni mężowie stanu, powiedzieli mi w maju, że uczynią wszystko, co będzie można zrobić dla Polski. Briand w swej mowie ostatniej powiedział: Teraz ja wzywam wszystkich Francuzów do pracy dla zabezpieczenia przyszłości. Tak samo my podpisujemy ten traktat nie po to, ażeby spocząć, lecz, aby zacząć pracować. Musimy stworzyć siłę wewnętrzną państwa, rozwinąć demokrację, dokonać tego, ażeby było w państwie 30.000.000 obywateli, którym przyszłość kraju jest droga. Przedewszystkiem musimy załatwić sprawę mniejszości narodowych.

Z głębokiego przekonania oświadczam, że należy ratyfikować te układy i uważać je za punkt wyjścia dla całej naszej polityki republikańskiej i demokratycznej.

Sen. **Janta-Połczyński** (Ch. N.) przemawiał przeciwko ratyfikacji.

Sen **Buzek** (Piast) nie podziela zdania, jakoby traktaty locarneńskie osłabiły nasz sojusz z Francją. Jest za ratyfikacją.

Sen. **Woźnicki** (Wyzwol.) wypowiada się przeciwko ratyfikacji.

W głosowaniu przyjęto ustawę ratyfikacyjną bez zmiany. Przyjęto także rezolucję uchwaloną przez Sejm.

Następne posiedzenie 17 marca o g 4 po poł.

—::o::—

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Wczoraj obradowała Komisja Ochrony Pracy, której pos. Puchałka (Ch. D.) referował wnioski przekazane Komisji przez Sejm w sprawie pomocy dla bezrobotnych.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Komisja Ochrony Pracy, wychodząc z założenia, że najskuteczniejszą formą walki z bezrobociem jest stworzenie warunków umożliwiających zatrudnienie bezrobotnych, popiera wszelkie wnioski, zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Ponieważ jednak sprawa udzielania samorządom, w szczególności większym ośrodkom szczególniej dotkniętym bezrobociem, pomocy kredytowej na roboty inwestycyjne, winna być traktowana według zgóry zakreślonego planu, uwzględniającego potrzeby nietylko jednego samorządu, ale wszystkich oraz możność finansową Państwa, Komisja zaś nie jest miarodajną do opracowywania tego rodzaju planu, przeto wniosek posła Z. Gardeckiego i tow. ze Zw. P. P. S. w sprawie natychmiastowej pomocy dla walki z bezrobociem w Kaliszu, odstępuje do rozpatrzenia Komisji Budżetowej, wyrażając przekonanie, że Komisja Budżetowa rozpatrując sposób użycia sum budżetowych na walkę z bezrobociem, uwzględni w miarę możności i postulaty, zawarte w powyższym wniosku".

Wniosek pos. *Rusinka* (Piast), ażeby ostatnie zdanie, począwszy od słów „wyrażając przekonanie" skreślić — Komisja odrzuciła.

W sprawie wniosku Frakcji Komunistycznej Komisja, wychodząc z założenia, że większość żądań, wyrażonych w tym wniosku została przez ustawodawstwo polskie już załatwiona, inne zaś sprzeczne są z istniejącemi postanowieniami Konstytucji i obowiązujących ustaw, a nadto — całość wniosku przedstawia chaotyczny zbiór uchwał wiecowych, — postanowiła przedłożyć Sejmowi wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komunistycznym.

Obszerniejszą dyskusję wywołał referat pos. *Harasza* (Ch. D.) w sprawie nowelizacji ustawy o Kasach Chorych.

Referent zaproponował odroczenie sprawy do czasu przedłożenia przez Rząd projektu rządowego.

Tow. Minister *Ziemięcki* powtórzył swe oświadczenie, że projekt Ministerjum Pracy w sprawie nowelizacji Ustawy o Kasach Chorych jest już przygotowany i że dn. 8 marca odbędzie się narada międzyministerjalną, poczem projekt zostanie wniesiony na Radę Ministrów, skąd wpłynie do Sejmu.

Wobec tego tow. Minister jest przeciwny temu, by wnioski Ch. N. i Zw. Lud. N. w powyższej sprawie były rozpatrywane zanim projekt rządowy nie zostanie wniesiony do Sejmu.

Przeciwny wniosek pos. *Trepki*, że Komisja postanawia za trzy tygodnie przystąpić do szczegółowych obrad nad projektem Zw. L. N., odrzucono większością głosów.

W końcu dyskusję nad przebiegiem strajku telefonistek i tramwajarzy w Warszawie odroczono do następnego posiedzenia.

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ CH. N.

Sejmowy klub Ch. N. zgłosił na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniosek w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Wniosek domaga się: 1) zmniejszenia liczby mandatów do Sejmu do 320; 2) przyjęcia dla całego Państwa jednego okręgu wyborczego(!), opartego na zasadzie wyborów proporcjonalnych z możnością tworzenia przez poszczególne stronnictwa bloków wyborczych na podstawie rzeczywistej ilości głosów oddanych na kandydatury tychże stronnictw, przyczem głosy oddane na rzecz stronnictw w liczbie mniejszej od 100 tys. głosów nie byłyby uwzględniane przy obliczaniu wyniku wyborów, jako głosy rozproszone; 3) zastosowanie analogiczne powyższych norm z uwzględnieniem 36 art. Konstytucji do wyboru członków Senatu. Wniosek domaga się uchwały sejmowej na opracowanie przez Rząd i przedłożenie ciałom ustawodawczym w przeciągu pół roku projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu opartego na powyższych zasadach.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Komisja budżetowa ukończyła wczoraj dyskusję szczegółową nad budżetem Min. reform rolnych. Do działu zarząd centralny przyjęto wniosek p. Byrki (Piast), aby utrzymać ilość etatów urzędniczych w r. 1926, odpowiadającą faktycznemu stanowi rzeczy z r. 1925, w urzędach zaś ziemskich, okręgowych i powiatowych skreślić sumę 1 miljona zł. z wydatków osobowych, czyli ograniczyć ilość etatów do tego stanu jaki był w r. 1925. Pozatem budżet uchwalono bez zmian.

Dziś komisja przystąpi do rozważania preliminarza budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

SPRAWA GEN. ZAGÓRSKIEGO NA PODKOMISJI LOTNICZEJ.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem szefa Dep. Lotnictwa, gen. Zagórskiego. Obecni byli minister spraw wojsk. gen. Żeligowski i szef administracji, gen. Konarzewski.

Dyskusja trwała 5 godzin.

Min. spraw wojskowych stwierdził, że — wskutek interpelacji Z. P. P. S., dochodzenie przeciwko gen. Zagórskiemu oddano w ręce Gen. Kontroli Wojskowej i Prokuratorji, oraz że, według dotychczasowych wiadomości, sprawa gen. Zagórskiego stoi źle. Nie chcąc jednak uprzedzać faktów — po skończeniu dochodzenia, możliwie w jaknajkrótszym czasie — p. minister zjawi się przed komisją i zda sprawę z przebiegu dochodzenia.

W dyskusji bronili gen. Zagórskiego posłowie Załuska, Mączyński, Czetwertyński i Wichliński. Ten ostatni miał tyle odwagi, że zarzucił tow. pos. **Malinowskiemu, że interpelacjami swemi chce zohydzić mundur żołnierza polskiego.**

W bardzo ostrych słowach tow. pos. Malinowski zaprotestował przeciwko takiemu stawianiu sprawy i stwierdził, że nie chodzi tu o zohydzanie munduru żołnierza polskiego, ale o wykrywanie nadużyć i o uzdrowienie stosunków w armji, albowiem na utrzymanie armji składają się ubogie grosze wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Pos. Kościałkowski również w b. ostrej formie zaprotestował przeciwko wywodom wyżej wymienionych obrońców gen. Zagórskiego, przytaczając cały szereg konkretnych danych, zaznaczonych w naszej interpelacji.

Po powtórnem tłumaczeniu się gen. Zagórskiego, które trwało przeszło 2 godziny, dalszy ciąg dyskusji nad tą sprawą odłożono do czasu ukończenia śledztwa.

NASZE WNIOSKI I INTERPELACJE.

Pos. tow. **Pławski** i tow. ze Zw. PPS. zgłosili wniosek w sprawie nieudolnej i szkodliwej dla Skarbu gospodarki depart. VI (budownictwa) M. S. Wojsk. Wnioskodawcy domagają się przeprowadzenia natychmiastowego śledztwa z udziałem Najw. Izby Kontroli Państwa.

***

Pos. tow. **Z. Piotrowski** zgłosił interpelację w sprawie skatowania przez policję 11-letniego chłopca Zygmunta Puchalskiego z Solca Kujawskiego.

Książki nadesłane

Stefan Papée: Teatr Stefana Żeromskiego. Poznań 1926 r. Drukarnia Poznańska T. A. str. 32.

Historje osobliwe. Wybór nowel francuskich Poznań. Nakład Drukarni Poznańskiej.

KRONIKA POLITYCZNA.

PRZED WYJAZDEM PREMJERA.

P. Premjer Skrzyński przed swym wyjazdem odbył dłuższą rozmowę z min. Raczkiewiczem, który pod nieobecność będzie go zastępował w charakterze przewodniczącego Rady Ministrów. Następnie p. Premjer konferował z Ministrem Skarbu Zdziechowskim o położeniu finansowem kraju.

WYJAZD P. PREMJERA SKRZYŃSKIEGO DO GENEWY.

Wczoraj wieczorem p. premjer i minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński wyjechał do Genewy drogą na Paryż.

POSEŁ WOJKOW U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Wczoraj poseł sowiecki Wojkow odwiedził premjera Skrzyńskiego i odbył z nim dłuższą konferencję.

KOMITET EKONOMICZNY.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów odbędzie się w końcu bieżącego tygodnia. Między innemi — szereg wniosków na to posiedzenie przygotowuje Ministerjum Kolei. Wnioski te dotyczyć będą głównie sposobu uregulowania zobowiązań za dostarczone kolejom lokomotywy i wagony.

Z KOŁA ŻYDOWSKIEGO.

Na wczorajszem posiedzeniu Koła żydowskiego nowoobrany prezes, pos. Hartglas złożył oświadczenie programowe, w którem stwierdził m. in., że jest za układami z każdym rządem, celem uzyskania tego, co się ludności żydowskiej należy na podstawie Konstytucji i traktatu o mniejszościach. Mówca jest za porozumieniem ze społeczeństwem polskiem, będąc wszakże przeciwnikiem wszelkiej ugodowości jako systemu politycznego. W sprawie stosunku polityki żydowskiej do spraw innych mniejszości uważa, że stosunek ten wynika z samego faktu wspólnej akcji wyborczej bloku mniejszościowego. Żydzi mogą solidarnie występować z innemi mniejszościami w obronie wspólnych praw z wyjątkiem wypadków, gdzieby to kolidowało ze stosunkiem ludności żydowskiej do państwowości polskiej.

Nad tem oświadczeniem rozwinęła się dyskusja. Większość mówców wypowiedziała się przychylnie o programie p. Hartglasa. Postanowiono odroczyć dalszą dyskusję oraz głosowanie do następnego posiedzenia Sejmu. Odroczono również dyskusję nad wnioskiem pos. Reizesa o natychmiastowe przejście do opozycji wobec Rządu.

ROKOWANIA W GDAŃSKU.

Dn. 8 b. m. rozpoczynają się w Gdańsku rokowania w sprawie przystosowania ustawodawstwa gdańskiego akcyzowo - monopolowego do ustawodawstwa polskiego, co przewidywała już Konwencja Paryska z dn. 9 listopada 1920 r.

W pierwszym rzędzie będą omawiane sprawy monopolu tytuniowego w Gdańsku.

ODZNACZENIE AMBASADORA FRANCJI.

Prezes Rady Ministrów p. Skrzyński w towarzystwie szefa protokółu dyplomatycznego p. Przeździeckiego udał się wczoraj o godz. 5 popoł. do mieszkania ambasadora p. de Panafieu i wręczył mu odznaki orderu Orła Białego, jakie p. Panafieu otrzymał w uznaniu zasług położonych dla Polski. Order Orła Białego otrzymało dotychczas 10 najwybitniejszych Francuzów a mianowicie: b. prezydenci Republiki Poincare, Millerand i obecny Prezydent Doumergue, b. prezydenci ministrów Clemenceau, Bartou i Herriot, marszałkowie Francji Foch, Joffre i Petain oraz gen. Le Rond jako prezes komisji międzyaljanckiej podczas plebiscytu na G. Śląsku.

NOWY WICEWOJEWODA ŁÓDZKI.

Dr. Jan Ossoliński, naczelnik wydziału ochrony granic w Ministerjum Spraw Wewnętrznych, powołany został na stanowisko wicewojewody łódzkiego.

ZJAZD BISKUPÓW.

Pod przewodnictwem ks. Kardynała Kakowskiego rozpoczęły się wczoraj przy ul. Trauguta 1, obrady episkopatu polskiego. Zjechało się 25 dostojników Kościoła. Przedmiotem obrad jest zastosowanie konkordatu oraz obsadzenie arcybiskupstw poznańskiego i wileńskiego.

—::o::—

Czy Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi.

CHAMBERLAIN DZIŚ OŚWIADCZY W IZBIE GMIN, JAKIE JEST STANOWISKO ANGLJI W SPRAWIE ROZSZERZENIA SKŁADU RADY LIGI.

Londyn, 3 marca. PAT.). Premjer Baldwin oznajmił na posiedz. Izby gmin, że sprawozdanie w przedmiocie najbliższych narada Ligi Narodów i związanych z niemi żądań pewnych państw przyznania im stałych miejsc w Radzie Ligi, przedłożone zostanie Izbie jutro przez sir Austena Chamberlaina, poczem otwarta zostanie dyskusja. Premjer dodał, że dziś rano gabinet naradzał się nad stanowiskiem, jakie wobec przyszłych zmian w Radzie Ligi ma zająć Wielka Brytanja. Głównymi delegatami brytyjskimi do Rady Ligi będą sir Austen Chamberlain i lord Cecil.

PRASA ANGIELSKA DOMAGA SIĘ KOMPROMISU.

Londyn, 3 marca. (PAT). Cała prasa konserwatywna podkreśla konieczność przyjaznego kompromisu w sprawie składu Rady Ligi. Opozycja pragnie dyskusji w Izbie Gmin, lecz konserwatyści zostali przekonani przez p. Chamberlaina, iż przed jego wyjazdem do Genewy jest to niepożądane.

Obrady finansowe we Francji.

Paryż, 3 marca. (PAT.). Izba deputowanych w dyskusji nad projektem finansowym ,odesłanym przez senat, odrzuciła 399 głosami przeciwko 32 kontrprojekt komunistyczny. Deputowany Blum (socjalista) oświadczył, iż jego partja będzie głosowała przeciwko projektowi, zwróconemu przez senat, gdyż przewidziane w tym projekcie podatki pośrednie wpłynęłyby fatalnie na wzrost drożyzny. Mówca podtrzymuje kontrprojekt socjalistyczny, żądający uchwalenia nadzwyczajnej daniny majątkowej, oraz utworzenia ogólno krajowego centralnego urzędu tytuniowego i obniżenia wydatków na wojsko o 1 miljard franków. Kontrprojekt socjalistyczny izba odrzuciła 295 głosami przeciwko 188.

Odpowiedź arcybiskupa szwedzkiego na list pastora Burschego.

Sztokholm, 3 marca. (PAT.) Arcybiskup Upsali Söderblom, po otrzymaniu od pastora Burschego, superintendenta kościoła ewangelickiego w Polsce, depeszy wyrażającej apel, aby użył on swych wpływów w celu spowodowania zmiany opinji szwedzkiej na korzyść Polski w kwestji przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi, odpowiada w dłuższem piśmie, które wczoraj zostało tu ogłoszone. Arcybiskup Söderblom dziękuje swemu koledze za depeszę, zaznacza jednak, iż niema powodu aby, pako duchowny, miał się mieszać do spraw politycznych. W danym wypadku chodzi o kwestję stanowiska, jakie zajął rząd szwedzki przy poparciu jednomyślnej opinji kraju. Niemniej jednak arcybiskup zapewnia, że opinja ta nie ma nic wspólnego z uczuciami gorącej sympatji jaką żywi Szwecja dla Polski.

Konferencja w sprawie uregulowania długości dnia pracy.

Londyn, 3 marca. (PAT). Omawiając wczoraj z delegacją parlamentarną sprawę zwołania do Londynu międzynarodowej Konferencji w celu uregulowania kwestji pracy, brytyjski minister pracy, sir Arthur Steel Maitland, powiedział, że w konferencji, oprócz przedstawicieli Anglji, Francji, Włoch, Belgji i Niemiec, ma wziąć udział również dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie. Minister oświadczył następnie że ograniczony udział państw nie oznacza bynajmniej, by osiągnięte porozumienie nie obejmowało i in. państw, gdyż ograniczone uczestnictwo podyktowane zostało jedynie względami przygotowawczemi do dalszej akcji, albowiem stan rzeczy, oparty na Konwencji Pracy, zawartej w Waszyngtonie, nasuwa wiele niejasności (? przyp Red.), płynących z tekstów Konwencji, dowolnie interpretowanych. Wątpliwości wymagają wyjaśnień. To też celem przyszłej konferencji będzie przyjęcie o ile to bedzie możliwe jednej interpretacji klauzul Konwencji.

O ściślejszą współpracę między Rządem Rzeszy i stronnictwami rządowemi

Berlin, 3 marca. (PAT). Dzisiaj kanclerz zwołał posiedzenie przywódców frakcji parlamentarnej, popierających gabinet i oświadczył im, że sytuacja wymaga ściślego kontaktu między rządem a partjami rządowemi. W wyniku konferencji postanowiono utworzyć komitet między-frakcyjny, któryby miał na celu utrzymywanie ściślej łączności między frakcjami rządowemi a gabinetem. Przywódcy demokratów wystąpili z propozycją mianowania ministra bez teki, którego zadaniem byłoby utrzymywanie tej łączności. Propozycja ta będzie rozpatrywana w najbliższym czasie.

Bethlen usiłuje się tłomaczyć.

Budapeszt, 3 marca. (PAT.) Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego prezes rady ministrów hr. Bethlen odpowiadał na zarzuty opozycji w sprawie afery frankowej.

Bethlen, usiłując się tłomaczyć, przyznaje, że może popełnił pewne błędy i przeoczenia, sumienie jego jednak jest spokojne, gdyż nie można mu zarzucić złej wiary, aczkolwiek może nie był dość ostrożny.

Następnie premjer zaprzecza twierdzeniu, jakoby główni sprawcy fałszerstwa aresztowani zostali dopiero na skutek inicjatywy francuskich władz politycznych.

Przesilenie rządowe w Norwegji.

Oslo, 3 marca. (PAT.). Prezydent Stortingu Lykko oświadczył królowi, że na podstawie swych konferencji z lewicą nie uważa za możliwe stworzenie nowego rządu pod kierownictwem Nansena, natomiast sam jest gotów podjąć misję utworzenia gabinetu, przyczem przedłożył królowi listę nowych ministrów.

Walki w Chinach.

Pekin, 3 marca. (PAT). W okolicach Muczang na południe od Tientsinu toczy się bitwa o panowanie nad Pekinem między wojskami gen. Fenga i Li-Czing-Lina, który cofnął się o 10 klm. Jest ona gwałtowniejszą, niż wszystkie dotychczasowe walki w okresie długoletniej wojny domowej. Są znaczne straty. W walkach biorą udział samochody pancerne i tanki.

Nowy komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Gdańsk, 3 marca. (PAT). Dzisiaj przybył tu na parowcu holenderskim wysoki komisarz Ligi Narodów van Hamel. Z ramienia Senatu powitał go w porcie tutejszym radca rządowy dr. Ferber, w imieniu komisarza generalnego Rzplitej Polskiej — radca legacyjny Kermenicz.

—::o::—

— Na znak protestu przeciwko obciążeniu podatkowemu, sklepy w Paryżu zostały zamknięte na dwie godziny.

— Paryski „Le Journal“ donosi, iż minister Doumer po powrocie z Londynu opracuje projekt pożyczki dla konwersji i konsolidacji długów krótkoterminowych, która ułatwi uregulowanie spłat majowych.

— Węgierski prezydent Rady Ministrów hr. Bethlen odjechał wczoraj do Genewy.

— Do Paryża przybył minister Spraw Zagr. Królestwa S. H. S. Ninczic i odbył konferencję z Briandem.

— Przewodniczącym delegacji hiszpańskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów będzie min. spraw zagr. Yangguas.

— Na propozycję wysokiego komisarza w Marokku hiszpańska Rada Ministrów postanowiła odłożyć operacje, projektowane na odcinku Tetuanu

W dniu Imienin
Drogiego nam kierownika
Pana Inżyniera
KAZIMIERZA SZACHTMAJERA
na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka 81 złotych 70 groszy składają
pracownicy

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO KRAJU.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W KOPALNI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Trzech górników uduszonych gazami.

Z Katowic donoszą:

Na kopalni „Nikisch“ w Giszowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć trzech robotników. Dwaj górnicy podczas patrolowania górnego pokładu na wschodniem polu kopalni, dostali się w obręb działania gazów i skutkiem tego zostali uduszeni. Maszynista pospieszył im z pomocą, lecz przypłacił to także życiem.

Gazy te, jak stwierdzono, dobywały się szczelinami z miejsc zamurowanych.

Władze górnicze rozpoczęły natychmiast dochodzenia i stwierdziły, że śmierć wszystkich trzech ludzi została spowodowana przez uduszenie gazami.

Nazwiska nieszczęśliwych ofiar są: Jan Holeczek, Jan Bok z Giszowca, oraz maszynista Kowalski z Janowa.

Zwłoki przewieziono do Mysłowic, gdzie odbył się pogrzeb ofiar.

Władze winny wdrożyć natychmiastowe śledztwo, celem zbadania, w jakim stopniu za śmierć górnika odpowiedzialny jest Zarząd kopalni, a mianowicie dlaczego górnicy nie byli zaopatrzeni w środki ochronne.

ZMNIEJSZENIE KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE.

Komisja dla badania kosztów utrzymania w Krakowie ustaliła, że w miesiącu lutym, w porównaniu z miesiącem styczniem, **koszta utrzymania zmniejszyły się o 0.92%.**

WIECE W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

(Kor. własna).

W dn. 14 lutego r. b. odbył się w Białej Podl. wiec, przy udziale tow. pos. **Niskiego**, w wypełnionej sali kina „Miraż“. Przewodniczył tow. **Grelecki.** Tow. pos. Niski wygłosił obszerny referat.

Po wiecu odbyło się zebranie organizacyjne członków i sympatyków PPS.

***

Dn. 28 lutego r. b., na wezwanie CKW PPS., został zwołany do Białej Podl. Powiatowy Zjazd rob. roln., bezroln. i małorolnych, na który przybyło zgórą 500 delegatów z różnych wsi i folwarków pow. Bialskiego i Konstatynowskiego. Referaty o sytuacji polityczno - gospodarczej w kraju i reformie rolnej wygłosili tow tow. Chodyński i Grelecki. Wznoszono okrzyki na cześć PPS. i Wyd. Wiejskiego.

Na zjeździe sprzedawano dużo różnych broszur. Na członków Wydziału Wiejskiego zgłosiło się przeszło 100 osób.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego. C. K. W. przyjął do wiadomości komunikat Prezydjum o odroczeniu do dnia 12 marca konferencji P. P. S. i S. D. niemieckiej w Polsce. Do składu delegacji P. P. S. powołano dodatkowo tow. Biniszkiewicza.

Wobec zrzeczenia się przez tow. Perla stanowiska prezesa C. K. W. powołano na prezsea jednomyślnie tow. Daszyńskiego.

Pozatem C. K. W. załatwił szereg bieżących spraw organizacyjnych i ustalił następujący porządek dzienny Rady Naczelnej:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza, ref. tow. Daszyński.

2) Sprawy organizacyjne, ref. tow. Pużak.

3) Regulamin Rady Naczelnej, ref. tow. Pużak.

4) Budżet C. K. W. i sprawy kasowe, ref. tow. Pużak.

5) 1 Maja, ref. tow. Niedziałkowski.

6) Wolne wnioski.

W czwartek dn. 4 b. m.

Dzielnica N. Bródno. O godz. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Koło Tramwajarzy P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, zebranie Koła.

Towarzysze tramwajarze dzielnicy Mokotów. O godz. 7 wiecz. (Bagatela 12a) zebranie Koła tramwajarzy. Obecność wszystkich konieczna.

W piątek dn. 5 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6.30 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7.30 ogólne zebranie członków dzielnicy na którem tow. Zawadzki wygłosi odczyt na temat: „Socjalizm a komunizm“

Dzielnica Jerozolimska. O g. 7 **(Chłodna 41)** ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 (Czerniakowska 193) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 (Okopowa 30 m 16) ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni - Wola. O godz. 7 w lokalu dz. Wola-Czyste (Wolska 44) zebranie Koła.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Praskiej (Brukowa 29) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch kult.-oświatowy

WIECZORNICA AKADEMIKÓW SOCJALISTÓW.

Urządzona staraniem Zw. Niez. Mł. Soc. wieczornica taneczna, została odłożona i odbędzie się w sobotę, 13 b. m., o godz. 9-ej wieczorem w lokalu T-wa Artystycznego, Trębacka Nr. 10.

Zaproszenia otrzymywać można codziennie w godz. 5 — 6 wiecz. u tow. Kopankiewicza, ul. Hoża 36 m. 8, tel. 175-23.

Odczyt na Woli. W niedzielę o godz. 4 pop. w lokalu PPS (Wolska 44) odbędzie się odczyt prof. Krukowskiego p. t. „Cywilizacja przedhistoryczna“. Odczyt, który organizuje Wolskie Koło Młodzieży TUR., będzie ilustrowany przezroczami.

Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR. Dziś o godz. 8 wiecz. w OKR (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się wspólne posiedzenie Kom. Centr. ze Zw. Rob. Stow. Sport. Obecność wszystkich, zamieszkałych w Warszawie członków Kom. Centr. — konieczna!

Kurs W. W. Mł. TUR. Jutro odbędą się w lokalu gimnazjum przy ul. Żórawiej 49 następujące wykłady: od godz. 7—8: „Rozwój stosunków społecznych" — prel dr. Serejski; od godz. 8—9½: nauka języka niemieckiego.

Wiec młodzieży na Pradze. W niedzielę dn 7 b. m. o godz. 11 m. 30 w południe odbędzie się w lokalu przy ul. Brukowej 29 **Wiec Młodzieży Robotniczej.** Przemawiać będą: Bruner, Garlicki, Kruszyński i Kołodziejczyk Towarzysze, stawcie się licznie!

Odczyt pr. Markowskiego. W poniedziałek d. 8 b m. odbędzie się organizowany przez **Koło Młodzieży TUR. „Praga“** piąty z cyklu odczytów pr Markowskiego p. t. Wielkie odkrycia i ich skutki (wiek XVI). Odczyt odbędzie się w lokalu Koła (Brukowa 29). Początek o g. 7 wiecz. punktualnie. Wstęp wolny dla wszystkich

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem niniejszem kwituje z następujących ofiar: Zw. farmaceutów skł. za II — 10 zł.; Zw. kelnerów skł. za II — 30 zł.; IKS. skł. za III i IV — 20 zł.; Członkowie Kom. Rozjemczej diety za 30.IX 1925 r. 5,04 zł; Lizuraj skł. za III—3 zł. Winiarski skł. za III — 5 zł. Zw. rob. cukrowni. Oddz. Gosławice, 20 kg. cukru.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj w dwudziestym drugim dniu ciągnienia 5 klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po **2.000 zł.** n-ry 35344 49563.

Po **1.000 zł.** n-ry 13929 19328 26374 26791 60971 63815 64154

Po **600 zł.** n-ry 5886 9960 12645 31439 31450 31914 32268 33665 52697 54744.

Po **500 zł.** n-ry 549 2845 3441 4439 5321 6027 15977 16312 17230 17655 19272 19436 24094 28729 30962 36548 43784 44115 49856 51848 53062.

Po **400 zł.** n-ry 3743 7434 8328 9698 9956 15088 19615 19917 23638 23840 25966 26712 28786 39354 40097 41903 45295 49614 49718 51499 52750 56157 57862 61449.

Wykaz wszystkich wygranych stawek obejrzeć można bezpłatnie w kolekturze E. Lichtensteina i S-ka. Warszawa, Marszałkowska 146, lub też w oddziałach Kolektury, Bielańska 3 i Nalewki 42.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—7.60
Franki francuskie za 100—28 60
Funty angielskie za 1—37.10
Floreny holend. za 100—305 50
Kor. czesko—słow. za 100 -22 75
Franki szwajcar. za 100—146.90

Tendencja słabsza. Obrót ogólny około 196 tys. dolarów, w tem w gotówce około 5.000 dol. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych w żądaniu 7.74. Rubel złoty 4 04—4.02.

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem pochmurno, odwilż, temperatura najniższa nocą —2°, najwyższa onegdaj +3°C.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +6°9, najniższa —2°7.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Przeważnie pochmurno, mglisto i dżdżysto (miejscami krótkotrwałe przejaśnienia) Ciepło. Umiarkowane wiatry zachodnie, potem silniejsze południowo-zachodnie.

Budowa tunelu w Al. Jerozolimskich. W dalszym ciągu budowana jest północna ściana tunelu pod konstrukcją odciążającą w stronę ul. Brackiej na długości 50 metrów. Budowana jest również południowa ścianka tunelu, też w stronę ul Brackiej. Rozpoczęto zasypywanie sklepienia przy zbiegu ul. Nowy Świat i Al. Jerozolimskiej. Ukończenie budowy południowej ścianki tunelu do ul Brackiej spodziewane jest w tych dniach Podjęcie robót, związanych z dalszą budową północnej ścianki zależy od zasadniczego zdecydowania sprawy dalszej budowy tunelu (—)

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego otrzymali dyplomy doktora wszechnauk lekarskich pp.: Frendler Łaja vel Ludwika, Fridman Josel, Górska Henryka Izabela urodz. Ponikowska, Herszkorn Josek, Kon Zygmunt, Korsak Józef Witold, Kozińska Janina, Pece Bogumir Ljubomil, Rasolt Henryk, Rozbicki Imisław Hieronim, Sałaciński Jan, Sołoniewicz Romuald, Sołowiejczyk Masza, Szejmsztejn Aron, Verständig Zygmunt, Walawski Julian Roman Eljasz, Wejroch Tadeusz, Malczewski Henryk Juljan, Tylbor Rubin.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. W bieżącem półroczu na Wydziale Humanistycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej odbywać się będą wykłady doc Sergjusza Kułakowskiego o najnowszej literaturze rosyjskiej.

Na weteranów drukarzy. W niedzielę, d. 7-go b. m. o godz. 7-ej wiecz. (nie o godz. 8-ej, jak wzmiankowano) odbędzie się w sali Zrzeszeń zgromadzeń rzemieślniczych (Nalewki 8) koncert, którego dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu weteranów drukarzy.

Na obfity program koncertu składają się utwory: P Maszyńskiego, Münchejmera, Osmańskiego, Beethovena, Bacha, Schumana, Schuberta, Saint-Saënsa, Kienzla i in., a wykonawcami będą: Chór drukarzy pod dyr. prof. Ludwika Wawrzynowicza i S. Rybackiego ,orkiestra mandolinistów drukarzy pod dyr. Adama Chromińskiego ,oraz pp. Janina Kwiatkowska (śpiew), Józef Wopaleński (skrzypce). St Soplica (śpiew), St. Grzybowski i in Akompanjuje p. Serwiljan Rybacki.

KARY ZA LICHWĘ.

Lichwa restauracyjna. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. restauracji przy ul. Białołęckiej 35, Józefa Popielarskiego, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za jabłka.

Droga mąka. Sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Grzybowskiej 22, Mojżesza Szwalbego, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za mąkę. Oddział walki z lichwą kom rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

Drogie masło. Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul Kawenczyńskiej 15, Marty Grzelewskiej, oskarżonej o pobranie nadmiernej ceny za masło.

Lichwa chlebowa. Sprawę właśc kawiarni przy ul. Wroniej 15, Arona Smutka, oskarżonego o pobranie nadmiernych cen za chleb, Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt prof. d-ra A. Ettingera „O wychowaniu moralnem" odbędzie się dziś o godz. 8 wiecz. w sali Zw. Zaw. Naucz. Pol Szk. Powsz. (Marszałkowska 123), staraniem sekcji szkolnej Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. Bilety po 50 gr. przy wejściu.

Z Klubu Społeczno - Politycznego. Dziś o g. 8 i pół wiecz. odbędzie się zebranie dyskusyjne Referat na temat: „Międzynarodowe konferencje ekonomiczne" wygłosi **tow. sen. Stanisław Posner.**

Z Ligi Morskiej i Rzecznej. Dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Komitetu Warsz. Ligi Morskiej i Rzecznej (plac Napoleona 6 m 4) wygłosi odczyt dr. Wacław Stefański na temat: „Zagadnienie polityki Zachodu i Morze".

WYPADKI.

Zgon przy pracy. Przy ul Szpitalnej nr 10 w biurze elektrotechnicznem Ludwika Gałeckiego, w czasie pracy zmarł nagle z niewiadomej przyczyny elektrotechnik Juljan Pruczyński (Inżynierska 5).

Zgon wskutek zatrucia alkoholem. Przy budowie warszawskiego węzła kolejowego przy VI posterunku kolejowym, na terenie gm. Skorosze pow warszawskiego znaleziono trupa mężczyzny lat około 30. Przy trupie znaleziono dowody osobiste, z których wynika że jest to Wacław Kuczyński Śmierć nastąpiła wskutek nadmiernego nadużycia alkoholu oraz zmarznięcia Obok Kuczyńskiego leżała butelka od wódki i od piwa

Zwłoki topielca. Posterunkowy komisarjatu wodnego Kaczak wczoraj w południe wydobył za Cytadelą, w pobliżu łachy Potockiej, przy lewym brzegu Wisły, zwłoki topielca w wieku od lat 20 do 25, w stanie zupełnego rozkładu. Rysopis topielca: wzrost średni, ubranie zupełnie zgniłe, koszula z wiejskiego szarego płótna, na nogach długie czarne buty z cholewami. Według rysopisu sądzić należy, że zwłoki topielca przypłynęły z jakiejś wioski. Zwłoki przesłano do prosektorjum.

Samobójstwo zredukowanego malarza. Wczoraj o godz. 2 po poł. w domu nr 43 przy ul. Złotej, w mieszkaniu wdowy Heleny Błockiej, wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia Stefan Jąkała, zredukowany malarz-lakiernik Jąkała przyszedł do Błockiej, z okazji drugiej rocznicy śmierci męża jej. Po powrocie z nabożeństwa w kościele i po spożyciu wspólnego śniadania, Błocka poszła spać. Tymczasem Jąkała — według zeznania córek wdowy — stanął przy lustrze i zrobił sobie ołówkiem znak na prawej skroni, poczem momentalnie wyjął rewolwer, przyłożył do punktu i wystrzelił, padając trupem na otomanę.

Przejechanie. Na ul. Brackiej, wprost gmachu braci Jabłkowskich, dorożka nr. 950, powożona przez Kazimierza Kalinowskiego (Tarczyńska 19), przejechała przechodzącego przez jezdnię 12-letniego Przemysława Galińskiego (Bracka 22), który uległ ogólnemu potłuczeniu oraz uszkodzeniu prawej nogi. Chłopca przewieziono tą samą dorożką do domu. Dorożkarza zatrzymano.

Echa dramatu miłosnego przy ul. Solnej. Sprawca dramatu miłosnego, jaki rozegrał się dn. 4 ub m. przy ul. Solnej 9, stolarz 34-letni Abram Wassersztandt (Śliska 48), który w przystępie zazdrości za dokonaną zdradę wyrzucił oknem z II piętra kochankę swą 26-letnią Bajlę Szwarckopfównę, służącą, przyczem będąc poznany przez nią, również wypadł oknem — powrócił już do zdrowia. Wczoraj, z polecenia prokuratora, sprawcę zbrodniczego czynu, Wassersztandta, przewieziono ze szpitala żydowskiego do więzienia na ul Dzielną Druga ofiara dramatu, służąca Szwarckopfówna pozostaje nadal na leczeniu w tymże szpitalu.

Zaginiony uczeń. Dn. 1 b. m. wyszedł z domu przy ul. Żórawiej 9 uczeń IV klasy gimnazjum Kreczmara, Zbigniew Tapelski, i więcej nie wrócił.

::o::

TEATR i MUZYKA.

Z FILHARMONJI.

Z koncertów niedzielnych: W. Maliszewski E. Młynarski; soliści: A. Czapska, A. Dobosz.

Nasze poranki w Filharmonji — z przyjemnością zauważyć można — podnoszą się do poziomu większych koncertów symfonicznych. Ostatni z nich (23-ci popularny koncert symfoniczny), poświęcony muzyce słowiańskiej, utwierdził nas jeszcze bardziej w tem mniemaniu.

Orkiestra pod sprężystą dyrekcją prof. Witolda Maliszewskiego wykonała długi szereg interesujących kompozycji orkiestrowych polskich (W. Maliszewski), rosyjskich (A. Głazunow, Liadow, Rimskij-Korsakow) i czeskich (Smetana, Dworak) Najwięcej oklasków zbierały pieśni Maliszewskiego, odśpiewane przez znanych artystów Opery pp. Czapską i Dobosza. Krótkie te i miłe obrazki muzyczne z życia przyrody („Wiosenna pieśń", „Czeremcha", „Step") i z zakresu różnorodnych, łatwo zmieniających się nastrojów duszy artysty („Bywają dni", „Dziś odleciały", „Liquozeria") odmalowane zostały zręcznie przez barwną przejrzyście instrumentowaną harmonję (prof. Maliszewski jest uczniem Rimskij - Korsakowa) i łatwo zrozumiałą, szeroką płynącą melodję.

Bardzo dodatnie wrażenie wywołała też po raz pierwszy, o ile mi się zdaje, wykonana „Wesoła uwertura" Maliszewskiego. Poza tytułem, który uważam za niezbyt szczęśliwy i zupełnie nieodpowiedni, utwór posiada dużo miejsc pomysłowych i ładnie brzmiących. Ciekawe „fugato", kontrastujące dźwięki tematów części środkowych, solidna instrumentacja czynią kompozycję zajmującą i zasługującą na to, aby ją częściej umieszczano w programie.

Po południu — przy wypełnionej sali — zakończono cykl symfonji beethovenowską „dziewiątą". Dyrygował E. Młynarski Orkiestra, przy udziale chóru Opery i kwartetu solistów (pp Comte-Wilgocka, Leska, Dobosz, Michałowski) pod jego wytrawną i doświadczoną ręką, podniosła dzieło Beethovena do rzędu najpoważniejszych, artystycznie najbardziej wykończonych produkcji zespołowych bieżącego sezonu. **H. D.**

Teatr Wielki. Dziś „Straszny Dwór", jutro „Carmen"

Teatr Narodowy. Dziś „Polityka i miłość", jutro „W cichym dworze".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Jej chłopczyk"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś po raz ostatni „Rewizor", jutro premjera „Róży"

Od 1 marca r. b. słuchacze wyższych uczelni, za okazaniem legitymacji teatralnej, wydanej przez Bratnie Pomoce, łącznie z akademickim dowodem osobistym, otrzymać mogą w kasie teatru im Bogusławskiego bilety na 1 piętrze w cenie po zł. 1 50.

Teatr Polski. Dziś „Dama kameljowa".

Teatr Mały. Dziś „Orzeł czy reszka?".

Teatr Nowości. Dziś i jutro po hebrajsku „Dybuk"

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie operetka Jones'a „Gejsza" z Wiktorją Kawecką oraz z Kazimierą Niewiarowską.

Teatr im. Fredry. Dziś „Dziady", jutro sztuka L. Renarda „Posiew wojny", w sobotę o godz. 4 bajka „Czerwony kapturek", wieczorem „Posiew wojny" W niedzielę o g .12 „Czerwony kapturek".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych wodewil C. Danielewskiego „Polacy w Ameryce".

Dyrekcja teatru Odrodzonego podaje do wiadomości, że dotychczasowy kierownik artystyczny p. Piotr Hryniewicz na własne żądanie ustąpił z tego stanowiska od 1 marca r. b

Kierownictwo artystyczne od 1 marca objął p. Walery Jastrzębiec-Rudnicki.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś rewja „Ostatnia nagość".

Teatr „Perskie Oko". Rewja „Spotkamy się na Nowym Świecie", która cieszy się ogromnem powodzeniem.

Teatr „Olimpja", Marszałkowska 114. Dziś dwuaktowa rewja „Profesor w haremie".

Teatr „Eldorado", Hoża 29. Dziś i codziennie mozajka „Radjoszpas".

„Parsifal" Wagnera w Filharmonji. Warszawa nie miała dotąd możności zapoznać się z całością arcydzieła Wagnerowskiego „Parsifal". Na scenie wystawiano tylko akt pierwszy. Na jutrzejszym koncercie w Filharmonji usłyszymy całkowity akt drugi. Wykonawcami będą pp.: Zboińska - Ruszkowska, Franciszek Freszel, Marceli Sowilski, zespół solistek szkoły śpiewu prof. Zboińskiej-Ruszkowskiej oraz orkiestra filharmoniczna pod dyrekcją Adama Dołżyckiego

II-gi recital Alfreda Hoehna odbędzie się dziś W programie utwory: Haendla, Scarlattiego, Skriabina, Chopina, Liszta, Bacha i innych. Pozostałe bilety u Chodowieckiego (Krak. Przedmieście 9).

Dzisiejszy recital Józefa Śliwińskiego. Dziś w Filharmonji odbędzie się recital Józefa Śliwińskiego.

Wieczór Kazimiery Rychterówny, znanej recytatorki, odbędzie się dziś w sali Tow Hygjenicznego. Program wieczoru poświęcony interpretacji fragmentów z arcydzieł naszych „Romantyków" prozy współczesnej i poematów ostatniej doby.

::o::

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „Czar walca".
Kino Filharmonja. „Usta które każdy całował" i farsa
Kino Apollo. „Upiór w operze".
Kino Stylowy. „Pod modrem niebem Argentyny".
Kino Wodewil. „Dzieci Paryża".
Kino Nowy. „Apasz w białych rękawiczkach".
Kino Pan. „Jedna noc".
Kino Światowid. „Na szczyt świata", wyprawa gen. C. G Bruce'a na Mount Everest.
Kino Splendid. „Oddajcie mi dziecko" z Mary Carr
Kino Colosseum. „Nienawidzę, a jednak kocham" i „Grzechy Paryża"
Kino Sokół. „Skrwawiona lilja".
Kino Corso. „Ten, który zwycięża" i „Tancerka z nad Nilu".

::o::

Pokwitowania

Na bezrobotnych.

W dniu imienin ś. p. Kazimierza de Niro żona zł. 8.

::o::

ZE SPORTU

Program sportowej działalności RKS. „Legja" w r. 1926.

Sekcja piłki nożnej: Od 6 III do 24.IV — zawody o mistrzostwo; 1 i 2 maja — Turniej międzyklubowy. Gościna RKS. „Skra" z Warszawy

Sekcja kolarska: 5.IV. Bieg otwarcia — 30 km. 3.V. Drugi wiosenny bieg na przełaj. 13 VI Zawody kolarskie na szosie Mogilańskiej (4 biegi) 27—29.VI. Wycieczka kolarska do Zakopanego. 26 IX Bieg zamknięcia sezonu W międzyczasie udział w imprezach bratnich organizacji kolarskich.

Sekcja lekkoatletyczna: 2.V. Wiosenny bieg na przełaj: 1) Klubowy bieg na 3.000 m., 2) Międzyklubowy bieg na 5.000 m. 23.V bieg leśny międzyklubowy, Bielany—Kraków

Walne zgromadzenie RKS. „Legja" odbyło się dnia 21 lutego w Krakowie. Sprawozdanie z działalności klubu w r. 1925 przyjęto jednogłośnie do wiadomości, udzielając ustępującemu Wydziałowi absolutorjum. Stan kasy wynosi w dochodach i rozchodach 22.056,71 zł Niedobór, spowodowany budową Parku Sportowego, wynosi 5.280,97 zł — pokryty pożyczkami członków. Do nowego Wydziału wybrano t. t.: przewodniczący Zygmunt **Klemensiewicz,** zastępcy dr. **Edw. Mazur** i **St. Gorczyński.** Sekretarz **Fijał St.,** zastępca **J. Kowalczyk.** Skarbnik **St. Stasiak,** zast. **G. Olender.** Członkowie: **J. Bartosiński, M. Kołek, J. Roszkiewicz, J .Włodek.** Kierownicy Sekcji: piłki nożnej i lekkoatletycznej **St. Kotarba**; kolarskiej **St. Gorczyński;** turystycznej **dr. Edw. Mazur.** Komisja rewizyjna: **G. Benedyk, W. Mysłowicz, St. Merhut.** Sąd honorowy: **dr. E. Mazur, St. Gorczyński, J. Kowalczyk.**

PIŁKA NOŻNA.

Ostatnie wyniki piłkarskie. W Wiedniu odbywają się obecnie, niezależnie od mistrzostw, rozgrywki o puhar. Rozgrywki te są dość ciężkie, jak świadczy o tem fakt, że Amatorzy uzyskali z drużyną drugiej ligi BAC wynik zaledwie 1:1, dopiero przedłużenie meczu przyniosło im zwycięstwo, w stosunku 3:1.

Na czele tabeli mistrzostw Austrji stoją w dalszym ciągu Amatorzy 21 pkt. przed Slovanem i Rapidem.

Wielką sensację wywołał w Pradze wynik spotkania, znanej w Warszawie, Morawskiej Slavji z DFC, w którem pierwsza uległa w wysokim stosunku 14:0!

Międzypaństwowy mecz Szkocja — Irlandja przyniósł zwycięstwo Szkocji 4:0.

W mistrzostwie Węgier prowadzi FTC przed MTK.

LEKKA - ATLETYKA.

Znów rekord światowy Hoff'a. Norweg Hoff, który ostatnio przyjął obywatelstwo amerykańskie, ustanowił nowy rekord światowy w skoku o tyczce (hala kryta) wynoszący 4 m. 07,5 cm.

Mistrzostwo Europy w cross country. Doroczny bieg na przełaj t. zw. „Bieg 5 narodów" odbędzie się 28 marca w Brukseli. W roku bieżącym mają startować drużyny, aż 7 państw, a mianowicie: Francji, Anglji, Irlandji, Walji, Szkocji, Belgji i Włoch.

RÓŻNE.

— Międzypaństwowy mecz hokeyowy pomiędzy **Belgją** i mistrzem Europy **Szwajcarją** zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Belgów 3:0. Jak wiadomo Polska pobiła niedawno Belgję 3:1.

— Parlament angielski na wniosek p. A Chamberlaina, występującego z ramienia rządu angielskiego, uchwalił, mimo znacznych oszczędności budżetu ,subsydjum **200.000 funtów szterlingów** (około 8 milj. złotych) na cele sportowe dla urzędników angielskich

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia w tekście (przed kroniką) 25 groszy, nekrologi 10 groszy, zwyczajne 15 groszy, drobne za jeden wyraz 10 groszy. Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1-go milimetra. **Dla poszukujących pracy 50 proc. rabatu.** Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50 proc. drożej. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.